Wtorek, 3 marca 1936 — Nr. 3
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Podpisanie polsko-belgijskiego układu handlowego

Z pobytu min. Becka w Brukseli

Bruksela, 2. 3. (PAT.) Dzisiejsza prasa belgijska pełna jest opisów powitania p. ministra **Becka.** Dzienniki zamieszczają szczegółowe relacje z powitania na dworcu północnym, opatrując je licznemi fotografjami.

Dzienniki poranne komentują w dalszym ciągu w artykułach wstępnych **znaczenie wizyty min. Becka,** wskazując na serdeczne przyjęcie w Brukseli i na **węzły przyjaźni łączące Polskę z Belgją.**

W godzinach południowych min. Beck **złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.**

Bruksela, 2. 3. (PAT.) Dziś o godz. 15,30 odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych **podpisanie układu handlowego między Polską a unją gospodarczą belgijsko-luksemburską.** Na dokumencie złożyli podpisy premjer i minister spraw zagranicznych **van Zeeland** oraz **minister Beck.**

Podpisany dziś traktat handlowy między Polską a unją gospodarczą belgijsko-luksemburską poprzedziły kilkutygodniowe rokowania.

Składa on się z 2-ch części: **taryfowej i kontyngentowej.** W dziale taryfowym mowa jest o zniżkach celnych w obrocie handlowym między Polską a unją gospodarczą belgijsko-luksemburską. Dział kontyngentowy wylicza około 70 pozycyj eksportu belgijskiego i około 25 pozycyj eksportu polskiego (głównie artykuły rolnicze i hodowlane).

„Święty Jerzy pomoże nam do zwycięstwa"

Abisyńczycy pomimo klęski nie tracą ducha - Uroczysty obchód 40 rocznicy zwycięstwa pod Aduą

Addis Abeba, 2. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym cała Abisynja obchodzi **40 rocznicę zwycięstwa nad Włochami** pod Aduą w 1896 r. Dziś właśnie armje włoskie zajmują ponownie **to samo terytorjum,** z którego wskutek klęski pod Aduą w 1896 r. **musiały wycofać się.**

Jednocześnie Abisynja obchodzi dziś jedno ze świąt ku czci **swego patrona św. Jerzego.** Z tej okazji odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którem obecna była cesarzowa, dygnitarze abisyńscy, a także oficerowie **askarysów erytrejskich,** którzy **przeszli na stronę abisyńską.** Po nabożeństwie oficerowie ci przemawiali do tłumów z trybun, ustawionych na placu przed katedrą.

Grasmacz Tsagai, były oficer askarysów włoskich, w Asmarze, mówił m. in.: „Włosi obchodzili się z nami dobrze, ale **poczuliśmy zew krwi** i oto przybyliśmy tu, gotowi **walczyć i umrzeć za Abisynję,** naszą prawdziwą ojczyznę. Miejcie odwagę. **Wszyscy tubylcy** erytrejscy, którzy są obecni na froncie północnym, po stronie Włochów, **pójdą za naszym przykładem.** Było nas pod Dolo 6.000 ludzi, zbuntowaliśmy się przed paru tygodniami przeciw Włochom. W walce z Włochami **zabiliśmy 60 oficerów** i wielu żołnierzy, poczem wyruszyliśmy w kierunku kraju Sidamo, uprowadzając z sobą 100 karabinów maszynowych i 5 dział. Ścigały nas czołgi i samoloty. Aby ulżyć sobie w pochodzie, zdemontowaliśmy karabiny maszynowe, a działa ukryliśmy w niedostępnych kryjówkach. W ten sposób maszerowaliśmy podzieleni na drobne grupy. Mój oddział składał się z 370 ludzi. Przybyliśmy do stolicy Sidamo Irga Alem, wkrótce po nas przybył tam mój przyjaciel, oficer askarysów grasmacz Marassa. Pozostali idą za nami do Sidamo, wkrótce dowiecie się o ich przybyciu.

Przemówienie grasmacza Tsagai **wywołało szaloną radość** wśród słuchaczów, wołano: **„Święty Jerzy pomoże nam do zwycięstwa".**

W całej Abisynji odbyły się dziś podobne manifestacje, a niewątpliwie i **na całym froncie w Tigre dowództwo nie będzie mogło powstrzymać dziś wojowników abisyńskich od ataków na przeciwnika, choćby były one nawet sprzeczne z wszelkiemi planami strategji.**

Walka toczy się dalej

Addis Abeba, 2. 3. (PAT.) Ostatnie wiadomości o bitwie na obszarach Tembien wskazują jedynie, że **walka toczy się dalej.** Oddziały abisyńskie po gwałtownem bombardowaniu przez Włochów **przeprowadziły szereg ataków na bagnety.** W czasie bitwy pod Mudzia, zarówno po stronie włoskiej jak i abisyńskiej **padło po kilkuset zabitych.**

Armja sowiecka „wyręczy" francuską

Złośliwy wniosek przeciwników paktu z Sowietami

Paryż, 2. 3. (PAT) Przeciwnicy paktu francusko-sowieckiego zgłosili w izbie **wniosek demonstracyjny,** który ma być **złośliwością pod adresem lewicy** i stronnictwa radykalno-socjalnego, które głosowały za ratyfikacją paktu.

Wniosek ten domaga się od rządu zgłoszenia **ustawy zmniejszającej czas trwania służby wojskowej do jednego roku** i motywuje to tem, że po zawarciu paktu z Sowietami młodzież francuska **nie potrzebuje** ponosić nadal tak **wielkich ofiar** na rzecz obrony państwa z chwilą, gdy, jak deputowani lewicowi zapewniają, **siły armji sowieckiej są wystarczające do przyjścia Francji ze skuteczną pomocą.**

Wnioskodawcy nie są bynajmniej zwolennikami jednorocznej służby wojskowej i bynajmniej **nie zamierzają doprowadzić do uchwalenia ustawy.** Chodzi im tylko o to, aby doprowadzić na plenum do dyskusji, a nawet do pewnego **głosowania w sprawie jednorocznej służby wojskowej,** aby w ten sposób doprowadzić do **rozdźwięku w łonie t. zw. frontu ludowego,** w którym socjaliści i komuniści istotnie zawsze byli zwolennikami służby jednorocznej.

Zamiar wnioskodawców prawicowych prawdopodobnie nie da jednak żadnego wyniku, ponieważ wniosek **nie wejdzie prawdopodobnie pod dyskusję** wobec kończącej się kadencji izby.

Szykanowanie dziennikarza polskiego w Gdańsku

Rewizja u prezesa Syndykatu red. Bieńkowskiego

Gdańsk, 2 marca

Dziś o godz. 11 **w mieszkaniu gdańskiego korespondenta „Gazety Polskiej" i „I. K. C." red. Tadeusza Łada-Bieńkowskiego, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, policja gdańska dokonała skrupulatnej rewizji.**

Red. Bieńkowskiego poddano również rewizji osobistej, poczem przeprowadzono go **do prezydjum policji** celem przesłuchania. Rzekomym powodem rewizji jest fakt podania przezeń do prasy polskiej **szczegółów o śmierci ś. p. Skiby.**

W toku przesłuchania władze gdańskiej policji politycznej **zażądały od red. Bieńkowskiego wycofania tych wiadomości.** Bieńkowski **odmówił** zadośćuczynienia temu żądaniu, oświadczając, iż **może dowieść prawdziwości tych informacyj.** Red. Bieńkowskiego zwolniono po 2 godzinach, oświadczając mu, iż sprawa będzie miała dalszy ciąg na drodze sądowej, wzgl. karno-policyjnej.

Na wiadomość o rewizji u red. Bieńkowskiego **w Ministerstwie Spraw Zagr. w Warszawie interwenjował prezes Związku Dziennikarzy R. P. Mieczysław Ścieżyński.**

W Gdańsku natychmiast interwenjował u władz gdańskich w zastępstwie nieobecnego Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej **radca Komisarjatu Generalnego p. Ziętkiewicz.**

Zjazd Związku Peowiaków

(o) **Warszawa,** 2. 3. (Tel. wł.) Dn. 7 i 8 bm. odbędzie się w Warszawie 3-ci walny **zjazd delegatów Związku Peowiaków.** W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewn. zezwoliło na udzielanie okolicznościowych urlopów tym funkcjonarjuszom, którzy mają wziąć udział w zjeździe.

Toruńska fabryka celofanu płaci długi bankiera Kwinty

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) W sprawie upadłości domu bankowego Stanisława Kwinty nastąpił dość ciekawy zwrot. Warszawski Sąd Apelacyjny uznał obecnie, że **synowie Kwinty, Zbigniew i Stanisław, właściciele fabryki chemicznej „Tomofan" w Toruniu, ponoszą odpowiedzialność cywilną za długi banku ojca i zasądził 127.000 zł na rzecz masy upadłości.**

Spór oparł się o Sąd Apelacyjny, gdyż w pierwszej instancji Sąd pretensyj wierzycieli nie uwzględnił i nie chciał uznać fikcyjności obciążeń na rzecz synów bankiera na toruńskiej fabryce celofanu.

Działacze endeccy z Kamionki pod kluczem

(o) **Poznań,** 2. 3. (Tel. wł.) W wiosce Kamionka w pow. czarnkowskim **najczynniejsi działacze tamtejszego koła Stronnictwa Narodowego znaleźli się pod kluczem** za udział w kradzieży i nabywaniu skradzionych z majątku Ławna sprzętów rolniczych. Kradł je członek i b. prezes koła Kostyk przy pomocy Andrzeja Krygowskiego, również członka Str. Narodowego, a kupował Aleks. Szymkowiak, obecny prezes koła Str. Nar. w Kamionce.

Wszystkich trzech osadzono w więzieniu.

Przeciw metodom handlowym syndykatu hut żelaznych

(o) **Poznań,** 2. 3. (Tel. wł.) W Poznaniu odbył się walny **zjazd kupców branży handlu żelazem,** na którym **poddano ostrej krytyce metody handlowe syndykatu hut żelaznych.** Podkreślono, że kartel żelazny zrekompensował sobie zniżkę cen hurtowych przez zniżkę lub skreślenie rabatów.

Narada gospodarcza spełniła swe zadanie

Premjer Kościałkowski o wynikach obrad warszawskich

Poniżej podajemy przemówienie pana premjera Kościałkowskiego, wygłoszone na zamknięciu narady gospodarczej. — Red.

Narada gospodarcza — zaznaczył na wstępie p. Premjer — w której przygotowanie i przeprowadzenie włożone zostało zarówno ze strony licznych przedstawicieli życia gospodarczego i nauk ekonomicznych, jak i przez reprezentantów Rządu sporo wysiłku i dobrej woli — dobiega końca. Pozytywne skutki materjalne tej narady **realizować się będą stopniowo i systematycznie.** Rząd z całem poczuciem odpowiedzialności, z najlepszą wolą rozpatrzy zgłoszone postulaty, wskazania i uwagi, dążyć będzie do ich sharmonizowania w działaniu programowem i celowem, zmierzającem ku przełamaniu obecnych trudności i braków.

Materjał sprawozdawczy z obrad komisyjnych, wskazuje, że wysunięte zostały w poważnej części takie postulaty, **które i Rząd uważał za niezbędne** dla wzmocnienia życia gospodarczego i dla oddziałania w kierunku wzmożenia lub ustalenia rentowności w procesach wytwarzania i wymiany. To też sprawy te będą mogły znaleźć **stosunkowo szybkie pozytywne załatwienie.** Praca ta wymagać będzie i nadal ścisłego kontaktu i współdziałania z reprezentantami społeczeństwa, z przedstawicielami poszczególnych grup i interesów gospodarczych.

Przy realizacji konkretnych decyzyj i rozstrzygnięć Rząd nawiąże i wzmocni kontakt z ugrupowaniami i instytucjami, reprezentującemi zarówno pracę, jak i kapitał, zarówno rolnictwo i przemysł, jak też handel i rzemiosło. Decyzje podstawowe, wymagające sankcyj ustawowych, będą skierowane następnie do izb ustawodawczych, a tem samem umożliwiona będzie ich **publiczna dyskusja.** Ale i w zakresie innych rozstrzygnięć gospodarczych. Rząd pragnie, by społeczeństwo było poinformowane o podejmowanych pracach i mogło współdziałać, zarówno przez udział w oświetlaniu tych zagadnień, jak też by mogło dostosowywać i harmonizować właśnie wysiłki z wysiłkami i pracami instytucyj państwowych. Najobjektywniejszy sąd pozwala ustalić, że **narada ta przyniosła więcej rezultatów pozytywnych, organizacyjnych i psychicznych, niż można było oczekiwać i zlekceważyć ich nie wolno.**

Zgodny wysiłek

Dyskusje na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych stały nietylko na wysokim poziomie, ale wykazały jak szeroki zasięg społeczny objęła rzetelna troska o przyszłość gospodarczą naszego narodu i państwa. Pod naciskiem tej świadomości i woli zeszły na drugi plan postulaty nieistotne, spory drugorzędne, ciasne tendencje egoizmu interesów, wybijały się natomiast na plan pierwszy dążenia, mające na celu uzdrowienie całego gospodarstwa społecznego. Pogłębiło się znacznie w całem społeczeństwie zrozumienie, że próba przerzucania skutków kryzysu światowego z jednej grupy społecznej na drugą nie prowadzi do celu. Im więcej przejawiło się w świecie egoizmu interesów, tem silniej szalał kryzys tem głębiej wdzierał się do tych właśnie fortyfikacyj, które pragnęły odseparować swój stan posiadania od jakichkolwiek strat.

Straty spowodowane przez kryzys są wielkie i powszechne. I państwo i funkcjonarjusze państwowi, i świat pracy, i rolnictwo, i przemysł i handel i banki poniosły w tym okresie straty, a żadne sztuczne środki, czy zabiegi nie wydały rezultatów trwałych i pomyślnych dla wszystkich warstw społecznych. Przeciwnie, tak zrozumiały i naturalny psychiczny opór przeciwko ujawnieniu tych spraw, przeciwko sporządzeniu symbolicznego i generalnego bilansu zamknięcia tego deficytowego okresu życia, pogarszał tylko sytuację ogólną i utrudniał znalezienie trwałego punktu oparcia.

Nowy rachunek życia

Obecnie przejawia się zdrowa tendencja do otwarcia **nowego rachunku życia,** życia nie pozbawionego trudności i oporów, ale opartego o świadomość że skutków kryzysu przeczekać nie można i nie należy, a poprawa sytuacji zależeć będzie **przedewszystkiem od naszej własnej pracy**, uwzględniającej równomiernie istotne potrzeby wszystkich zainteresowań społecznych.

Drugiem szczególnie ważnem doświadczeniem, ujawnionem w toku trwania obecnej narady jest fakt, iż w przeważającej części spraw zasadniczych istnieje **całkowita zbieżność poglądów pomiędzy wsią i miastem,** pomiędzy reprezentantami zorganizowanego rolnictwa oraz zorganizowanego przemysłu, handlu i banków. Fakt ten nietylko ułatwia Rządowi pozytywne ustosunkowanie się do szeregu postulatów, ale zarazem wskazuje, że procesy organicznej odbudowy gospodarczej wynikają z istotnej potrzeby i świadomości samego społeczeństwa.

Linja depresji gospodarczej załamała się wgórę

Gdy więc w warunkach objektywnych ujawniają się coraz wyraźniej fakty gospodarcze, wskazujące na załamanie się linji depresji wgórę, tem śmielej i **Rząd i społeczeństwo w zgodnym wysiłku mogą podejmować realne prace dla przyspieszenia i wzmocnienia tych procesów,** które stopniowo realizować będą hasło: **pracy i chleba dla tak ciężko dotkniętych klęską kryzysu naszych obywateli.** Te objektywne fakty stwierdzić można w następujących zjawiskach:

1) Tendencja w **oszczędności i planowości czynienia wydatków** zarówno w zakresie budżetów publicznych, jak też i prywatnych została **bardzo znacznie wzmocniona.**

2) **Koszty własne produkcji** zostały w okresie kryzysu bardzo znacznie obniżone i stąd stosunek warsztatów pracujących rentownie do warsztatów deficytowych **znacznie się poprawił.** Zjawisko to potwierdzają opublikowane bilanse instytucyj finansowych i gospodarczych.

3) Zgodnie zostało ustalone przez wszelkie czynniki gospodarcze i państwowe, że **gospodarka publiczna tylko w ograniczonej mierze powinna korzystać z rynku pieniężnego.**

4) Istnieje zgodna opinja zarówno w Rządzie, jak i w ugrupowaniach gospodarczych i społecznych, że **przerosty kryzysowe winny być systematycznie likwidowane** a warunki rozwoju gospodarczego, a w szczególności dla ekspansji inicjatywy prywatnej **polepszone i ustabilizowane.**

Zapowiedź doniosłych reform

Tak więc ulegnie zbadaniu i ograniczeniu **ingerencja formalno-prawna i gospodarcza ze strony czynników państwowych,** poddany będzie rewizji **rozdział obciążeń publicznych,** zakończona będzie **akcja konwersyjna i likwidacyjna w zakresie długów przedkryzysowych,** natomiast wzmocnione zostaną rygory egzekucyjne w **odniesieniu do nowych długów i zaległości** przy uproszczeniu procedury, wreszcie zbadane będą z punktu widzenia potrzeb obecnej polityki handlowej i gospodarczej elementy tak podstawowe, jak np. **oprocentowanie wkładów i kredytów** itp.

Prace te dokonane będą **w porozumieniu z życiem gospodarczem,** zgodnie z zasadniczemi interesami gospodarczemi Państwa, z nastawieniem na wzmocnienie produkcji, rozszerzenie handlu i konsumcji.

Z wiarą we własne siły

Muszę jednak stwierdzić ponownie, iż byłoby błędem i złudzeniem, gdyby poddać się przekonaniu, iż nawet po wykonaniu ustalonych przez obecną naradę zaleceń rozpocznie się proces szybkiego i automatycznego rozwoju. Państwo może stworzyć normy i ramy dla postępu gospodarczego w miarę wzmocnienia własnych sił skarbowych, naruszonych również przez kryzys. Państwo może umacniać te procesy zarówno przez liberalniejszą politykę w zakresie obciążeń publicznych, jak też i przez ułatwienie procesów kapitalizacji oraz prowadzenie inwestycyj publicznych, tworzących platformę rozwoju nowych procesów gospodarczych. **Ale ramy te wypełnić może tylko praca całego społeczeństwa i jego wiara w skuteczność własnych wysiłków.**

Za przejaw tej wiary we własne siły, który dość wyraźnie dominował w obecnych naradach, za wysiłek obywatelskiej dobrej woli w znalezieniu wskazań dla życia gospodarczego w imię dobra powszechnego i dobra Państwa składam pp. uczestnikom narady gospodarczej szczere podziękowanie i wyrażam przekonanie, że Rząd, który udowodnił, że potrafi pracować, **wyciągnie praktyczne konsekwencje z tej narady.** Sądzę, że nietylko w imieniu własnem, ale także w imieniu wszystkich obecnych winien jestem złożyć serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności panu **wicepremjerowi Kwiatkowskiemu**, za tak wydatną pracę nad zorganizowaniem i zrealizowaniem naszej konferencji. Naradę uważam za zamkniętą.

Napad rabunkowy na listonosza pod Gniewkowem

Mieszkańcy dwóch wsi osaczają bandytów i oddają ich w ręce policji

Toruń, 2 marca.

Dziś o godz. 10,05 komenda powiatowa P. P. w Toruniu otrzymała telefoniczny meldunek, że między Gniewkowem (pow. Inowrocław) a Grabiem (pow. Toruń) dokonano **napadu rabunkowego na listonosza Mieczysława Owczarka,** który na rowerze wiózł przesyłki pocztowe i pieniądze **z Gniewkowa** do agencji pocztowej **w Grabiach.**

Na miejsce napadu udał się natychmiast kierownik Wydziału Śledczego w Toruniu p. podkomisarz Chełmiński wraz z szeregowymi służby śledczej i mundurowej P. P.

W pobliżu wsi Opoczki zastano już komendanta powiatowego P. P. w Inowrocławiu p. komisarza Kamienieckiego i... **sprawców napadu** na listonosza, braci **Józefa i Jana Muszyńskich,** których — jak się okazało — przytrzymała na parę minut przed przybyciem policji — **ludność cywilna.**

Przebieg napadu i pościgu za bandytami był następujący:

O godz. 8,55 listonosz Owczarek codziennym zwyczajem wyjechał z Urzędu Pocztowego w Gniewkowie do Grabia. W plecaku prócz zwykłych przesyłek pocztowych miał **1.100 zł. w bilonie.** Dla obrony posiadał również **rewolwer.**

Gdy minął wieś Murzynno i gdy w odległości około kilometra wjechał między 3-metrowe krzewy trzcinowe na skarp nad szosą, **został nagle silnie uderzony laską w głowę** przez osobnika, który szedł naprzeciw niego kulejąc.

Wskutek ciosu listonosz spadł z roweru, a następnie ze skarpu do rowu, gdzie napastnik i towarzysz jego, który się poprzednio skrył w krzakach, rzucili się na Owczarka, zadając mu jeszcze kilka silnych ciosów w głowę. Gdy listonosz **stracił przytomność,** bandyci skrępowali mu nogi, zabrali plecak z przesyłkami pocztowemi i pieniędzmi oraz rewolwer i z łupem zbiegli przez pola w kierunku wsi Opoczki.

Przypadek zrządził, że cały przebieg napadu i ucieczkę bandytów **śledził z daleka rolnik Jan Lewandowski z Murzynna,** powracający ze żoną i dzieckiem do wsi jednokonnym wozem.

Zdając sobie sprawę, że sam napadniętemu nie pomoże, **wyprzągł konia i dosiadłszy go na oklep, pojechał po pomoc,** zostawiając żonę i dziecko w polu. Równocześnie żona rolnika uwolniła z więzów listonosza, umożliwiając mu w ten sposób **zaalarmowanie mieszkańców Murzynna.**

Jadąc śladem bandytów Lewandowski **mobilizował wszystkich po drodze napotykanych włościan do pogoni,** tak, że po pewnym czasie bandytom **zamknięto wszelkie możliwości odwrotu.** A tymczasem z drugiej strony szła naprzeciw napastnikom **pogoń zorganizowana przez listonosza w Murzynnie.**

Bandyci jednak zdążyli pierwsi dopaść do Opoczna i tu, chcąc znaleźć jakieś schronienie, poprosili włodarza folwarku o danie im, jako bezrobotnym, jakiegokolwiek zajęcia.

Fortel ten jednak się nie udał — w tej samej chwili na dziedziniec folwarku nadbiegli wszyscy biorący udział w pościgu włościanie, którzy zobaczywszy bandytów, **rzucili się na nich, by dokonać samosądu.** Napastników uratowali rządca i włodarz folwarku, którzy zdołali uspokoić wzburzonych wieśniaków.

Wkrótce nadjechała policja z Gniewkowa, a nieco później kom. Kamieniecki z Inowrocławia i podkomisarz Chełmiński ze swymi ludźmi z Torunia.

Włościanie z triumfem oddali bandytów w ręce policji.

Teraz dopiero nastąpił **drugi akt** całego wydarzenia — gdy bandytów zrewidowano, **nie znaleziono przy nich ani przesyłek listowych, ani rewolweru, ani nawet pieniędzy.** Mało tego — napastnicy stanowczo się wszystkiego wypierali, twierdząc, że stali się **ofiarami omyłki.**

Obecnie więc **rozpoczęła się praca policji.** Obu przytrzymanych przez blisko **pięć** godzin badał podkomisarz **Chełmiński** — bandytów **brano w krzyżowy ogień pytań,** mimo wszystko nie chcieli się zdradzić. Wreszcie pierwszy się załamał młodszy **Józef** Muszyński, — wskazał on **miejsce, gdzie ukryli rewolwer.**

Gdy broń odszukano na polu w mierzwie i gdy udano się w kierunku miejsca **napadu,** znaleziono w odległości 200 m. **od szosy również i plecak** z przesyłkami pocztowemi, **ale bez pieniędzy.**

Gdzie były pieniądze — tego nie wiedzieli dobrze nawet bandyci, gdyż ścigani **przez** włościan, **rzucili je do rowu z wodą, nie** pamiętając przytem dobrze okolicy. Po żmudnych poszukiwaniach **udało się wkońcu i pieniądze odnaleźć** i wówczas dopiero bandyci bez wykrętów **przyznali się do wszystkiego,** przedstawiając znane już szczegóły napadu.

Obu opryszków, 38-letniego Jana **Muszyńskiego,** pochodzącego z Wilczyna (pow. Konin) i jego brata, 30-letniego Józefa, stale mieszkającego w Brzeczce w pow. toruńskim, odwieziono do **Inowrocławia,** gdzie ich osadzono w więzieniu. Pieniądze zwrócono Urzędowi Pocztowemu w Gniewkowie.

Uznanie należy się wszystkim włościanom Murzynna i Opoczek, z rolnikiem Lewandowskim na czele, którzy swem **prawdziwie obywatelskiem stanowiskiem** przyczynili się do tak szybkiego ujęcia bandytów. Takie same uznanie należy się **policji** za nadzwyczaj sprawne „**zlikwidowanie**" napastników.

Szwajcarja przeciw brunatnym koszulom

Wykonanie decyzji Rady Związkowej o rozwiązaniu niem. partji narodowo-socjalistycznej

Bern, 2. 3. (PAT.) Władze prokuratorskie poleciły wykonanie decyzji Rady Związkowej, dotyczącej rozwiązania zarządów centralnego i okręgowych niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej.

Naskutek tego powiadomiono **obywatela niemieckiego Schradera,** zamieszkałego w Bazylei, że sprawowanie przez niego czynności szefa kierownictwa centralnego niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej stoi w sprzeczności z zakazem, wydanym przez Radę Związkową i **w przyszłości nie będzie tolerowane.**

Jeśli chodzi o **stowarzyszenia sportowe niemieckie** w Szwajcarji, to działalność ich nie uległa zawieszeniu, dano im jedynie do zrozumienia, że ich **publiczne pokazywanie się w zwartych formacjach i marszach jest niepożądane i powinno ustać.**

Rewanżowy mecz hokeistów Berlina z Śląskiem

Katowice 2. 3. (PAT). Drugi występ berlińskich hokeistów w Katowicach ze względu na niedzielną porażkę wywołał znacznie mniejsze zainteresowanie. Śląsk wystąpił w składzie osłabionym, wywalczając mimo to wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Coś się psuje w Trzeciej Rzeszy...

Rozkaz dla Reichswehry. — Hitleryzacja społeczeństwa. — Ogniska opozycji. — Junkrzy pruscy. — Kler i katolicy trzonem opozycji. — Transporty lewicowej bibuły na zielonej granicy. — Stahlhelm, SS. i SA. — Dwa filary Rzeszy.

(Korespondencja własna). **Berlin,** w lutym.

W pismach austrjackich ukazała się ostatnio wiadomość **o rozkazie, który dotyczy Reichswehry.** Rozkaz mówi, że w razie rozruchów oddziały armji mają za zadanie utrzymanie porządku i spokoju publicznego.

Rozkaz ten jest wielce znamienny. Świadczy nietylko o możliwości takich rozruchów, ale i o niepewności tych czynników, które dotąd mają sobie powierzone zadanie utrzymania spokoju i porządku publicznego.

Coś się psuje w państwie Trzeciej Rzeszy.

Bądźmy jednak bezstronni i stwierdźmy, że od chwili objęcia władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów **hitleryzacja społeczeństwa niemieckiego poczyniła olbrzymie postępy.** Cały aparat propagandowy i nawet administracyjny nowych władz skierowany został ku temu, aby pozyskać obojętną ludność dla nowego ustroju. Po kraju rozrzucono całe **falangi propagandystów,** zaś w ubiegłym roku wypuszczono nawet z ministerstwa propagandy specjalnie wyszkoloną bojówkę propagandową, złożoną z najlepszych mówców i propagandystów niemieckich, oczywiście płatnych. Administracyjnie zmusza się urzędników do masowego wpisywania się w szeregi rządzącej partji, a dziatwę wtłacza się w oddziały młodzieży partyjnej. Na środkach presji nigdy nie zbywa.

Z drugiej jednak strony stwierdzić również należy, że mimo owej gwałtownej propagandy, **ogniska opozycji nietylko istnieją w Trzeciej Rzeszy, ale nawet rozszerzają się i tlą we wszystkich warstwach społeczeństwa niemieckiego,** szczególnie w kołach ludzi, obdarzonych poczuciem krytycyzmu. Przecież do opozycji przeszły nawet ostatnio niektóre oddziały Stahlhelmu, gdyż inaczej trudno zrozumieć, dlaczego rozwiązane zostały w poszczególnych prowincjach na podstawie art. 1 ustawy o ochronie państwa. Znane są wypadki, że oddziały Stahlhelmu w obawie rozwiązania i konfiskaty majątku zdołały ukryć przed rewizjami zarówno broń, jak i gotówkę. Tak było w Meklemburgji.

Stahlhelm jest — jak wiadomo — emanacją bojową stronnictw prawicowych, specjalnie dawnych Niemiecko-Narodowych (byłe stronnictwo junkrów z Hugenbergiem na czele). Stronnictwo to pozostaje w opozycji, ale w opozycji pasywnej. Hugenberg już oddawna odsunięty został od wszelkich wpływów z zakazem mieszania się do polityki. Na osłodę otrzymuje rokrocznie od samego Hitlera depeszę gratulacyjną w dniu urodzin, która sprawia wśród nieświadomych wrażenie, że stosunki między dawnymi sprzymierzeńcami są jak najlepsze. W gruncie rzeczy **junkrzy siedzą cicho tylko ze strachu.** Wspomnienie dnia 30 czerwca 1934 r. wisi nad wszystkimi opozycjonistami jak ;zmora. I nietylko nad opozycjonistami z poza partji, ale i w łonie samej partji.

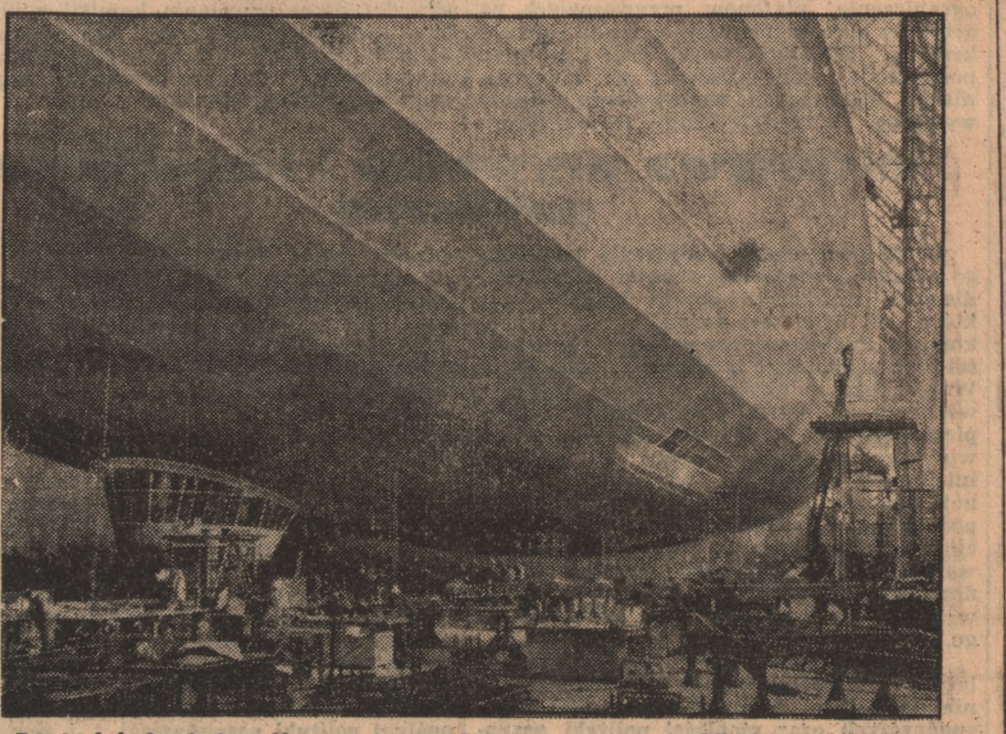
Natomiast zarówno dawne **centrum,** jak i **koła lewicowe** wykazują żywą działalność opozycyjną. Najbardziej zwarty trzon opozycji stanowią **katolicy niemieccy,** mający silne oparcie w klerze. Nie można zaprzeczyć, że i w szeregach katolików propaganda narodowo-socjalistyczna poczyniła liczne wyłomy. Na najbardziej katolickich terenach Westfalji i Nadrenji hitlerowcy, rekrutujący się z kół katolickich, należą do największych krzykaczy. Ale oni również pierwsi odpadną na wypadek zmiany sytuacji. Zwykła rzecz przy podobnym oportuniźmie. Niemniej jednak władze niemieckie musiały się chwycić środków specjalnych, aby zdusić i unieszkodliwić opozycję kół katolickich. Od katechetów, nauczających w szkołach wyznaniowych, zażądano, aby nietylko wstrzymali się od wszelkich wystąpień antihitlerowskich, ale, aby nauczali ideologji narodowo-socjalistycznej. Rodzicom zabroniono wyznaniowego wychowywania dzieci, zaś sam kler usiłowano skompromitować słynnemi procesami dewizowemi. Urzędnikom, nawet samorządowym, zabroniono należeć do chrześcijańskich organizacyj zawodowych pod rygorem utraty stanowiska.

Opozycja żywiołów lewicowych jest mniej zwarta, ale zato o wiele ruchliwsza i niebezpieczniejsza, gdyż działająca w konspiracji. W podziemiach wre robota. Czołowy organ komunistyczny **„Rothe Fahne"** wychodzi nadal, a z zagranicy, głównie z Czechosłowacji, idą przez granicę olbrzymie transporty bibuły. Na granicach toczą się często krwawe bitwy między przemytnikami bibuły politycznej a strażnikami.

W tych warunkach zapewnienie sobie przez czynniki rządzące udziału wojska w tłumieniu ewentualnych rozruchów jest zupełnie zrozumiałe. Obecnie, obok świetnie wyszkolonej **policji,** ustrój narodowo-socjalistyczny ma jeszcze do dyspozycji **oddziały SA. i SS.** SS. stanowi policję posiłkową, jak ongiś stanowiła policję partyjną. Jeśliby jednak w łonie samej partji wybuchło wrzenie, jak w r. 1934, to i te oddziały mogłyby być niepewne. W pamiętnych dniach czerwcowych 1934 r. ukazały się **patrole wojskowe na ulicach** i one to nawet uratowały życie Pappenowi, ale czynnego udziału w tłumieniu rewolty partyjnej nie brały. Fakt, że **dziś już można armję użyć do tłumienia ewentualnych rozruchów,** świadczy, że koła partyjne zdołały pozyskać kierownictwo armji. I dziś dopiero nabiera waloru powiedzenie ministra Goebbelsa z przed kilku miesięcy: **„Rzesza opiera się na dwóch filarach: na partji i na armji".**

R. N.

Nowy sterowiec L Z 129 na ukończeniu



We Friedrichshafen budają Niemcy nowego olbrzyma powietrznego LZ 129, który pierwszą swą podróż odbyć ma latem b. roku

Muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim

powstaje w Łodzi

W Łodzi przy ul. Piłsudskiego, dawniej Wschodniej 19, mieściło się **mieszkanie prywatne i nielegalna drukarnia, w której przy pracy został w roku 1900 aresztowany Marszałek Piłsudski.** Władze miejskie postanowiły wykupić mieszkanie, w którem pracował Marszałek i urządzić w niem **muzeum pamiątek po Wielkim Wodzu.** Wyłoniła się jednak trudność ustalenia mieszkania, w którem Marszałek mieszkał i pracował.

Wyłoniony komitet ma zająć się wydobyciem z miejskiego archiwum wydziału budownictwa planów domu przy ul. Piłsudskiego 19 z okresu pobytu Marszałka Piłsudskiego w Łodzi i w ten sposób ustalić rozplanowanie, a następnie przywrócić mieszkanie ściśle do stanu, kiedy zajmował je Marszałek Piłsudski. Wszczęte zostały również starania i badania w kierunku odnalezienia historycznej bostonki, na której drukowany był wtedy „Robotnik".

Chrzty pruskie

Nowe zmiany nazw polskich miejscowości w Niemczech

Opolskie „Nowiny Codzienne" podają dalszą serję **zmian nazw polskich miejscowości na niemieckie.** A mianowicie zniemczono: Nieborowice (Nieborowitz), na Neubardsdorf, Pilchowice (Pilchowitz) na Bilchegrund, Bojazów (Boitschow) na Larchenhag, Zernica (Dt. Zernic) na Haselgrund, Karchowice (Karchowitz) na Gutenquell, Kozłów (Kozlow) na Lindenhain, Lacza (Latscha) na Foehrengrund, Łany Wielkie (Lona Lany) na Wieshuten, Ostropa (Ostroppa) na Stoppendorf, Plawniowice (Plawniowitz) na Floessingen Rachowice (Rachowitz) na Buchenlust, Szałsza (Schalsna) na Kresengrand, Szechowice (Schechowitz) na Boehmswalde, Sierakowice (Sierakowitz) na Graumansdorf, Swiętoszowice (Schwientoschowitz) na Einhof, Smolnica (Smolnitz) na Eichenkamp, Taciszów (Tatischau) na Vaterhausen, (Zawada) na Bachweiler.

Prześladowanie nauczycieli polskich na Litwie

Z Kowna donoszą, że **litewskie władze administracyjne w sposób specjalnie dotkliwy prześladują nauczycielstwo polskie,** zajmujące się nauczaniem prywatnem. Ostatnio 24 bm. w gminie Gedroyckiej powiatu wiłkomirskiego zdarzyły się **dwa napady policji na nauczycieli** Prokopowicza oraz Dekszia.

Pierwszy z nich został zatrzymany przez policję w miasteczku Dubinki, gdzie był badany, wreszcie **zbity gumowemi pałkami** w obecności świadków.

Drugi z nauczycieli Daksznia był również zatrzymany przez policję w temże miasteczku, **zrewidowany, zbity,** poczem zażądano od niego zobowiązania na piśmie, że opuści okolicę w ciągu 2 dni.

Obaj poszkodowani złożyli **skargi w ministerstwie spraw wewnętrznych.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

Polska i Belgja

Brukselski **„Le Soir",** jeden z najpoważniejszych dzienników belgijskich, zamieścił w związku z pobytem w Brukseli min. Becka bardzo obszerny artykuł wstępny, poświęcony omówieniu roli Polski w polityce międzynarodowej i stosunkom polsko-belgijskim.

Dziennik kończy zapewnieniem, iż

„przedstawiciel Polski znajdzie w Belgji szczególnie gorące przyjęcie i żywe pragnienie wspólnego wydobycia nowych możliwości współpracy, w najwyższym interesie pokoju, jak również w zakresie, prowadzącym do bardziej aktywnego i owocniejszego międzynarodowego życia gospodarczego."

Nawiązując do podróży min. Becka, brukselski korespondent **„Paris Midi"** w dłuższej depeszy omawia stosunki gospodarcze polsko-belgijskie i udział kapitałów belgijkich w polskiem życiu gospodarczem, podkreślając, że gospodarstwa narodowe obu państw wzajemnie się uzupełniają. Polska eksportuje do Belgji surowiec i produkty rolne, a importuje produkty przemysłowe i fabrykaty.

„Min. Beck, — pisze korespondent — nie jest w Belgji nieznany. Może on być pewien, że znajdzie przyjazne przyjęcie. Przewiduje się, że rozmowy, jakie się rozpoczynają w Brukseli, będą owocne zarówno na terenie ekonomicznym, jak i w dziedzinie politycznej."

P. P. R.

„Express Poranny" żartuje sobie z nowego stronnictwa P. P. R., organizowanego przez b. ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie Filipowicza. Dziennik warszawski podkpiwa sobie, że inicjały partji P. P. R. oznaczają nie **P**(olską) **P**(artję) **R**(adykalną) a **P**(artję) **P**(otrzebujących) **R**(eklamy).

Gdynia podziemna

W doskonale prowadzonym dodatku morskim **„Gazety Polskiej"** znajdujemy artykuł p. t. „Gdynia podziemna", omawiający zagadnienie dzielnicy miejskiej pierwszego portu polskiego, położonej po lewej stronie toru kolejowego dzielącego miasto na dwie połowy, a zamieszkałego obok robotników i rzemieślników przez międzynarodowych obieżyświatów, trampów, wykolejeńców itp. O wyglądzie tej dzielnicy autor artykułu tak pisze:

„Napotykamy odrazu na istne wrzody. Niczem pryszcze i złośliwe insekty — rozsiadły się nie setki, lecz tysiące ohydnych baraków, lepianek, bud i zwykłych nor, zamieszkałych przez niezliczoną nędzę Gdyni. Baraki te budowane są przeważnie z kradzionego drzewa z płotów, skrzyń, dykty, kawałków blachy — rzadko kiedy z cegły. W obronie przed wiatrem przytulone jeden do drugiego, posklejane papierem i pokryte papą, po większej części bez podłogi — klitki te na przestrzeni 6 lub 8 mtr. kw. gnieżdżą wieloosobowe rodziny i sublokatorów w warunkach, urągających bytowaniu ludzkiemu. Arystokracją mieszkaniową tych straszliwych skupisk nędzy, jak „Drewniana Warszawa", Grabówek, Witomino i t. p. — są męty społeczne."

Omówiwszy element zamieszkujący tę „Gdynię podziemną" „Gazeta Polska" kończy swe uwagi:

„Zagadnienie gdyńskich peryferji i budownictwa lepiankowego — jest groźnym problemem rodzącej się z piany morskiej Gdyni. Ofensywa nędzy i bezrobocia na Gdynię, ofensywa zresztą zrozumiała i w pewnym sensie użyteczna, gdyż z niej powstają kadry pracowników miasta i portu — dzisiaj przerasta całkowicie zespół środków materjalnych miejscowej administracji publicznej, zdając się zagrażać porządkowi życia. Gdynia podziemna rośnie równie szybko, a bodajże szybciej niż cyfry przeładunku i ruchu budowlanego, staje się powoli jednem z najpoważniejszych zagadnień miejskich, wymagających szybkiej reakcji. Nie należy na to zjawisko przymykać oczu, gdyż wkrótce wydać ono może fatalne owoce."

Na froncie gospodarczym

Co uchwalono na warszawskiej naradzie gospodarczej?

W dniu 2 marca o godz. 10 rano odbyło się w wielkiej sali Prezydjum Rady Ministrów **drugie i ostatnie plenarne zgromadzenie narady gospodarczej** pod przewodnictwem p. **Premjera Kościałkowskiego.** Zgodnie z usalonym programem zgromadzenie to poświęcone zostało **sprawozdaniom przewodniczących komisyj z przebiegu obrad komisyjnych.** Zgromadzenie zagaił p. Premjer Kcściałkowski, udzielając głosu prezesowi **Żychlińskiemu** z Poznania, przewodniczącemu **komisji rynku pieniężnego i kredytów.**

Tezy komisji rynku pieniężnego

Prezes Żychliński podkreślił, że komisja zajmowała się zagadnieniami kluczowemi dla rozwoju gospodarczego, a następnie odczytał **rezolucje,** przyjęte przez komisję w dziedzinie **kredytu krótko-terminowego** i rolniczego z przed 1 lipca 1932, stwierdzające m. in., że należy:

a) **obniżyć stopę procentową wkładów;**

b) stanąć na stanowisku **zróżniczkowania stopy procentowej** od wkładów, płaconych przez instytucje państwowe, komunalne, banki prywatne i spółdzielnie kredytowe i tym sposobem wyrównać posiadane przez instytucje kredytowe o charakterze publiczno-prywatnym przywileje z tytułu ich charakteru;

c) dążyć do **pozostawienia czynnego interesu bankowego krótkoterminowego** w zakresie prywatnego życia gospodarczego **prywatnemu aparatowi bankowemu;**

d) wypracować warunki, umożliwiające **ożywienie obrotów akcjami,** wreszcie sprawę udostępnienia **dogodnego kredytu dla drobnego przemysłu kupiectwa i rzemiosła.**

W zakresie **kredytu długoterminowego** rezolucja stwierdza, że należy spowodować, aby instytucje finansowe przeznaczały część gromadzonych oszczędności na nabywanie walorów długoterminowych na giełdzie, a przez to przyczyniły się do **podniesienia kursu tych walorów.**

Rezolucje w sprawie obciążeń publicznych

Rezolucje powzięte **w komisji drugiej obciążeń publicznych** referował przewodniczący komisji **wicemarszałek Byrka,** który podkreślił, że w toku obrad jednomyślnie dano wyraz poglądom, że istnieje **dysproporcja pomiędzy dochodem społecznym a publicznemi obciążeniami.** Ogólnie przyjęta więc została przez komisję zasada, że należy przeprowadzić **gruntowną reformę wszystkich obciążeń publicznych.** Wprawdzie obecny moment do przeprowadzenia zasadniczej reformy nie nadaje się, jednakże należałoby poczynić pewne **zarządzenia doraźne,** któreby w obecnej sytuacji mogły wprowadzić ulgi.

Komisja proponuje wydanie zarządzeń, m. in. w sprawie **uporządkowania ustaw i przepisów o podatku gruntowym, zreformowania taryfy świadectw przemysłowych,** zaś w dziedzinie podatku dochodowego **o ulgach dla inwestycyj** oraz **rozszerzenia ulg w sprawach stemplowych.** Pozatem komisja wypowiedziała się za celowością dążenia do **skasowania podatku wojskowego.**

Dalsze postulaty komisji dotyczą **usprawnienia postępowania wymiarowego i odwoławczego, odciążenia samorządów od szeregu czynności zleconych, zmniejszenia szeregu uciążliwych opłat administracyjnych,** pobieranych przez samorząd gminny. W sprawie **ubezpieczeń społecznych** przyjęto tezę konieczności **zasadniczej reformy w kierunku przebudowy i potanienia ubezpieczeń społecznych** oraz ich usprawnienia na drodze uproszczenia przepisów i organizacji.

Jak osiągnąć wzmożenie obrotów z zagranicą?

Z prac podkomisji obrotu zagranicznego złożył sprawozdanie **rektor Staniewicz,** który podkreślił, że w pracach jej wytycznemi były dwa cele, do których realizacji winna dążyć nasza polityka gospodarcza w dziedzinie wymiany z zagranicą, a mianowicie: 1) **wygospodarowania możliwie największego salda dodatniego;** 2) **dążenie do możliwie najwiekszych obrotów w handlu zagranicznym.**

Rektor Staniewicz podkreśla, że problem wzmożenia obrotów towarowych z zagranicą ujawnił pewne rozbieżności w poglądach na tę sprawę pomiędzy sferami rolniczemi i przemysłowemi, jednakże dzięki zrozumieniu obu stron **rozbieżności udało się wyrównać** i uzgodnić rezolucje, opierając je na zasadach: 1) **preferencji w ochronie produkcji surowców krajowych;** 2) **zliberalizowania przywozu tych surowców, odnośnie do których nie prowadzono ochrony rynku wewnętrznego oraz ułatwień eksportowych w obrocie uszlachetniającym.** Inne sprawy, poruszone w podkomisji, rozbieżności poglądów nie wywołały.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom związanym **z popieraniem eksportu,** zwłaszcza jego finansowaniem, a przedewszystkiem omówiono sprawy **kredytów eksportowych,** jak również **zagadnienia celne i kompensacyjne.** Mocno podkreślono konieczność otoczenia troskliwą opieką naszego **młodego kupiectwa** w dziedzinie handlu zagranicznego.

Rektor Staniewicz zgłosił wniosek, aby zjazd upoważnił do ostatniego zredagowania wszystkich wniosków prezydjum narady jako główną komisję redakcyjną. Wniosek ten nie wywołał żadnych sprzeciwów.

Konieczność racjonalnej organizacji rynku wewnętrznego

Prezes Brun zkolei złożył sprawozdanie z prac podkomisji **obrotu wewnętrznego,** przyczem podkreślił, że w dyskusji pewna różnica poglądów ujawniła się między przemysłem i rolnictwem tylko przy ustalaniu tez, dotyczących **preferencji dla surowców krajowych,** przy których rolnictwo wysuwało konieczność zastosowania obok środków preferencji wewnętrznej, na co przemysł się zgadzał, również podwyżki ceł i ograniczenia plafonów przywozowych na artykuły obce, wypierające z rynku surowce krajowe. Większość swych prac i dyskusji podkomisja skoncentrowała na zagadnieniach, dotyczących **usprawnienia aparatu wymiany.** Wszystkie grupy, reprezentowane w podkomisji, wyraziły jednomyślnie opinję, konieczności podjęcia metodycznych i programowych prac nad **racjonalną organizacją rynku wewnętrznego,** nad wytworzeniem zdrowego aparatu wymiany i zmiany warunków, w jakich aparat ten dzisiaj istnieje.

Pozatem jako zagadnienie specjalne rozważono sprawę **popierania kresów wschodnich.** Jako wniosek końcowy komisja zgłosiła dezyderat powołania komisji z udziałem przedstawicieli życia gospodarczego, której zadaniem byłoby wypracowanie i przedstawienie Rządowi **programu organizacji rynku wewnętrznego.**

Inicjatywa prywatna i inwestycje publiczne

W dalszym ciągu posiedzenia plenarnego narady gospodarczej **senator Karszo-Siedlewski** zreferował obrady komisji 4-tej, która, jak wiadomo, podzieliła się na **podkomisję inicjatywy prywatnej i rentowności oraz podkomisję inwestycyj publicznych.** W pierwszej podkomisji przyjęte rezolucje wskazują na potrzebę **wzmocnienia rynku pieniężnego** oraz rezerwowania go w możliwie jaknajwiększym stopniu **na potrzeby inicjatywy prywatnej,** poddania gruntownej rewizji **prawodawstwa podatkowego** pod kątem zapewnienia stałości w kalkulacji warsztatów gospodarczych oraz na uznawanie **zasady rentowności procesów gospodarczych,** jako najskuteczniejszego bodźca w kierunku ułatwienia życia gospodarczego.

Następnie podkomisja wysunęła postulaty co do **pielęgnowania atmosfery zaufania do stałości warunków prawnych i gospodarczych** oraz **ciągłości polityki gospodarczej Rządu,** wreszcie opracowania programu wszechstronnego poparcia t. zw. **eksportu pośredniego** oraz rozważenia środków, leżących w kompetencji administracji podatkowej, których realizacja **ułatwiłaby procesy detezauryzacyjne na rzecz inwestycyjnych.** Ponadto dalsze rezolucje uważają za środek poparcia inicjatywy prywatnej przez **poparcie przemysłu domowego oraz chałupnictwa.**

Jedna z rezolucyj podkreśla wagę przywiązywaną do prac komisji mającej zbadać **gospodarkę przedsiębiorstw państwowych.** Następnie rezolucja podkreśla, że należy dążyć do ułatwień dla życia gospodarczego przez **uproszczenie ustawodawstwa, przyspieszenie toku spraw spornych, zniesienie zbędnych i nadmiernie rozbudowanych przepisów administracyjnych.** Dalsze rezolucje stwierdzają, że **polityka cen powinna być sharmonizowana z zasadniczą przesłanką ogólnej polityki gospodarczej,** t. j. przywróceniem rentowności i ożywieniem **inicjatywy prywatnej** we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego, **następnie,** że państwo winno **zaniechać stosowania przymusowej kartelizacji** w nowych dziedzinach wytwórczości oraz poddać rewizji obecny stan w tej dziedzinie. W działalności państwa nie powinno być miejsca — głosi rezolucja — na t. zw. **samarytanizm gospodarczy,** polegający na przychodzeniu z pomocą przedsiębiorstwom, które w wyniku **walki** konkurencyjnej znalazły się w trudnościach z zastrzeżeniem momentów szczególnej wagi gospodarczej lub społecznej.

Tylko w ramach posiadanych środków

Na podkomisji inwestycyj publicznych przyjęto szereg rezolucyj, m. in., że a) inwestycje publiczne powinny być prowadzone **w granicach środków, będących do dyspozycji skarbu państwa i samorządu,** w granicach możliwości rynku kapitałowego, b) winna być ustalana hierarchja inwestycyj publicznych, c) inwestycje przemysłowe winny iść w kierunku **regeneracji,** względnie **rozszerzenia** tych zakładów przemysłowych, które przerabiają **wyłącznie surowce krajowe,** przedewszystkiem zaś surowce rolnicze.

Składając to sprawozdanie senator Karszo - Siedlewski podkreślił, że co do niektórych podstawowych zagadnień polityki gospodarczej zaznaczyła się różnica w poglądach między rolnictwem a przemysłem. Rolnicy uważają, że wobec wielkiej przewagi ludności wiejskiej należy natychmiast skoncentrować maksimum wysiłków **na przywrócenie w pierwszym rzędzie opłacalności gospodarstw wiejskich** i ich siły nabywczej przez podnoszenie ich strony dochodowej oraz obniżanie ich obciążeń. **Natomiast sfery przemysłowe, reprezentowane na podkomisji zajęły stanowisko, że znacznie większe możliwości szybszego rozwoju** konsumcji artykułów przemysłowych **istnieją ze strony miast.**

Sprawozdanie swoje zakończył senator Karszo - Siedlewski oświadczeniem, że tylko wspólny wysiłek i lojalna współpraca całego społeczeństwa z Rządem uczynić może z Polski **prawdziwe mocarstwo,** do którego miana pretendujemy. **Przestańmy nareszcie, zakończył mówca, mówić tylko o sobie „my" a o Rządzie „oni",** skoro wszyscy bez względu na spełniane w kraju funkcje jesteśmy **obywatelami jednej niepodległej Polski.**

Głos przedstawiciela świata pracy

Skolei p. **wicepremjer Kwiatkowski** zawiadomił, że do prezydjum zwrócił się z prośbą p. **Rajmund Jaworowski** o udzielenie mu głosu. P. Rajmund Jaworowski złożył krótkie oświadczenie, w którem prosił p. premjera i p. ministrów o zwołanie **podobnej narady gospodarczej z przedstawicielami świata pracy.**

Po sprawozdaniach przewodniczących i przemówieniu p. Rajmunda Jaworowskiego zabrał głos wśród powszechnego zainteresowania premjer **Zyndram Kościałkowski,** którego deklaracja była przerywana burzliwemi oklaskami i stanowiła **podsumowanie wyników narady gospodarczej.**

Przemówienie p. premjera Kościałkowskiego podajemy oddzielnie na czele numeru.

Anglja i Irlandja godzą się

Polska na tem traci

W tych dniach wszedł w życie **nowy układ handlowy angielsko - irlandzki,** w którym angielskie koła gospodarcze pokładają duże nadzieje. Sfery te przypuszczają, że **pokój gospodarczy** z Wolnem Państwem ułatwi również uszanowanie obopólnych stosunków politycznych.

W angielskich sferach importowych zwraca się uwagę na skutki, jakie stabilizacja stosunków gospodarczych anglo-irlandzkich, może mieć dla państw, partycypujących w imporcie angielskim. Sprawa powyższa ma **szczególne znaczenie dla Polski,** która jest dostawcą węgla i cementu na rynek irlandzki, a artykułów hodowlanych do Anglji.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 2 marca 1936 r.

Żyto 20 t. 13,10, 13,75, 13; 15 t. 13,15; 30 t. 13,25; pszenica st. 19.50—19.75; jęczmień br. 14.75—15.50; jedn. 14,50—14,75; zbior. 15 t. 14,35, 14,25, 14,50; owies 15 t. 14.70, 14.75, 15; owies 15 ton 15.20; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19.75—20.25; gatunek I 0—65 proc. 18.25—18.75; razowa 0—95 procentowa 14—14.50; Mąka żytnia 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,75—19,25; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 31,25—33,25; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 30,25—31,25 gat. IC 0—55 proc. wł. w. 29,50—30,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 28,75—20,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. IIA 20—35 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 25,25—26,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 19,25—19,75; razowa 0—90 proc. wł. w. 21,25—21,75; otręby: żytnie wymiał stand. 10—10,50; pszenne: miałkie stand. 11,25—11,75; średnie 11,25—11,75; grube 11,75—12,25; jęczmienne 10,25—11; rzepak zimowy bez worka 37—39; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 35—37; peluszka 22,50—24,50; wyka 20—21,50; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—27; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11.50; koniczyna: żółta, odłuszczona 65—75; biała 75—95; czerw. surowa 100—110; czerwona czyszczona 115—135; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2 marca. 1936 r.

Ceny orjentacyjne: żyto 12.50—12.75 słabsze, stkie gatunki bez zmiany, spokojne, mąka żytnia (nowe standarty) mąka żytnia wyciągowa 0—30 (nwe standarty), mąka żytnia wyciągowa 0—30 19.25—19.50; gat. I. 0—50 proc. 18.75—19; gatunek I 0—65 proc. 17.75—18.25; gat. II 50—65 proc. 14.75—15.75; pośledni ponad 65 proc. 13.25—14.25; usposobienie na mąki żytnie spokojne. Mąka pszenna wszystkie notowane dotychczas gatunki bez zmiany dochodzą tylko dwa nowe standarty mianowicie mąka pszenna gatunek IIIa 65—70 proc. 19.50—20; gatunek IIIb 70—75 proc. 17.50—18. Usposobienie na wszystkie gatunki mąki pszennej spokojne. Reszta notowań bez zmiany, ogólne spokojne. Żyta 1310, pszennicy 560, jęczmienia 302, owsa 170, ogólny obrót 3.103.4 ton.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dewizy

Belgja 89.30, 89.48, 89.12; Berlin 213.45, 213.98, 212.92; Holandja 360.10, 360.82, 359.38; Londyn 26.17, 26.24, 26.10; Nowy Jork 5.23¾, 5.25, 5.22½; Nowy Jork kabel 5.24, 5.25¼, 5,22¾; Paryż 35.00½, 35.07½ 34.93½; Praga 21.96, 22.00, 21.92; Sztokholm 134.95, 135.28, 134.62; Szwajcarja 173.20, 173.54, 172.86.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 61; 5 proc. kolejowa 57; 6 proc. dolarowa 76; Stabilizacyjna 63—62,75—63,38 (ost. drobny) 68 setki; 4 i pół proc. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego serja 1 40.75—41.50, serja 5 45,25 do 45.13—45.75; 4 pół proc. Warszawy 56; 5 proc. Warszawy nowe 54,50—54,63—63,00—54,75 (dwa ost. drobne); 5 proc. Łodzi za 1933 r. 48,50; 5 proc. Siedlec za 1933 r. 27,80.

Tendencja: nieco mocniejsza.

Biuletyn Targów Międzynarod.

W najbliższym czasie wyjdzie kilkanaście numerów własnego organu prasowego Targów Poznańskich p. t. „Biuletyn Targów Międzynarodowych". Założenie Biuletynu jest zupełnie nowe, a mianowicie każdy numer będzie krótką monografją pewnego zagadnienia gospodarczego, które w ten czy w inny sposób dotyka istoty Targów. Zagadnienie to jednakże będzie ujęte na płaszczyźnie ogólnopolskiej. Całość kilkunastu numerów będzie przedstawiała pewien obraz gospodarczy Polski. Nakład kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, celowa dystrybucja i bardzo poważny zespół osób, które zabiorą głos na łamach Biuletynu, stworzą dorywcze wydawnictwo, ukazujące się w okresie kampanji targowej, które aktualnością swoją zaciekawi sfery gospodarcze kraju. Numery Biuletynu Targów Międzynarodowych będą ukazywały się, począwszy od 15 marca dwa razy tygodniowo. Specjalne numery będą poświęcone stosunkom z poszczególnemi państwami zagranicznemi, lub też pewnemi basenami polskiego handlu zagranicznego.

COŚ DLA PIĘKNYCH PAŃ

Nic nowego pod słońcem

Udręki dawnych Rzymianek dla... linji

Mimo powodzenia, jakiem do niedawna cieszyła się pulchniutka May West, **linja wysmukła pozostaje nadal ideałem świata kobiecego.**

Moda ta nie jest **bynajmniej wytworem naszych czasów. Już dawne Rzymianki** hołdowały ideałowi wysmukłości, poddając się najróżnorodniejszym **udrękom** aby **„dojść do linji".** Plaut w jednej ze swych komedyj wyśmiewa matki „które wzorem rzeźbiarzy kształtują postać swych cór". „Jedne, — pisze wspomniany autor, — pragną się pozbyć bioder, inne deklarują się wrogiem wszelkich zaokrągleń, każą się codziennie służebnicom spowijać w lniane bandaże, w których o mało się nie uduszą. Ich posiłek składa się z 3 winogron i szklanki wody".



WIOSNA W MODZIE
Najnowszy model paryski wiosennego kapelusza

Nielitościwe panie rzymskie szydziły ze statecznych matron, które nie zważając na nakazy mody, żyły „według naturalnego stanu". Biada, gdy która z nich pojawiła się w ich gronie. Szyderstwom a przycinkom przeróżnym nie było końca. **„Patrzcie ją** — mówiły według Plauta, rzymskie wytwornisie — **jaka to bryła tłuszczu.** Przyjrzyjcie się tej chodzącej żołądkowej obstrukcji, **wygląda jak atleta, albo jak tresowany słoń".**

Jak widzimy, dowcip pań rzymskich był odwrotnie proporcjonalny do wysmukłości ich linij.

GORSETY NA KRECIE

Nie wiemy, kiedy poraz pierwszy pojawiły się **gorsety,** dziś jeszcze używane przez niektóre panie. Tyle tylko wiadomo, że moda ta sięga **zamierzchłej starożytności.** Od wieków kobiety używały różnych „sznurówek", kaftanów, gorsetów i t. p.

Rysunki odkryte w wykopaliskach starogardzkich na Krecie wskazują na nienaturalną smukłość ówczesnych kobiet, przeciwko czemu pomstował już sławny anatom grecki Galien, który m. in. stosowane wówczas biustonosze i gorsety nazywał **„tyranami zdrowia kobiety",** wykazując szkodliwy ich wpływ na budowę kośćca i rozwój mięśni.

Kuracje odtłuszczające w starożytnym Rzymie były powszechnie stosowane. Podstawy nowoczesnej kosmetyki znane były już wówczas. Łaźnie parowe, masaże i tp. zabiegi należały do codziennych zajęć pięknej pani rzymskiej.

RZYMSKIE BLONDYNY

Moda ówczesna zwracała również uwagę na uczesanie i kolor włosów. Po podboju Germanji, panie rzymskie najchętniej nosiły **peruki z rudych lub blond włosów Germanek.** Z początku stosowano barwniki do włosów, które jednak okazały się szkodliwe dla skóry. Import włosów z nad brzegów Renu był intratną gałęzią handlu rzymskiego. Fryzjerzy i perukarze rzymscy przeżywali okres najwspanialszego rozwoju swej „sztuki". **Sposoby uczesania pań rzymskich,** — narzekał Owidjusz — **są tak różnorodne, jak trawy łąk alpejskich".**

Piękne to porównanie! Niewiadomo tylko, czy przypadło do gustu ówczesnym modnisiom.

WONNE PUDRY I ZĘBY Z KOŚCI SŁONIOWEJ

W wykopaliskach starego Rzymu natrafiano często wśród objektów codziennego użytku **na pięknie rzeźbione, małe okrągłe pudełeczka,** wykładane nieraz drogą masą. Długo nie umiano sobie wytłómaczyć ich użyteczności. Kiedyś w jednem z takich misternych pudełek odkryto **resztki pudru.** Odkrycie to było jakby promieniem, oświetlającym **intymne życie pani rzymskiej,** która nie ustępując w niczem swym siostrom współczesnym, różowiła twarz **wonnym pudrem,** używała różnych eleksirów i proszków do zębów, namaszczała się wonnościami, o których dziś niejednokrotnie nie mamy pojęcia.

W buduarze rzymskiej wytwornisi znaleźć było można, jak na to wskazują ostatnie wykopaliska — **rurki z cennemi perfumami, nożyczki do paznokci, puderniczki, lusterka, szpilki do włosów, puszki z pomadą i innemi maściami wonnemi.** Nierzadko przez zapomnienie, pani zażywająca rannego spaceru zostawiała na stole **sztuczne zęby z kości słoniowej, osadzone na cieniutkich złotych drucikach.**

„ZŁUDĄ JESTEŚ"...

„Złudą jesteś, zmysły me mamiącą" — skarży się starożytny poeta, pisząc o kobiecie ówczesnej. **„Wszystko w tobie jest kłamstwem — i wdzięczne włosów ułożenie, które Germanki nosiły na głowach i uśmiech, w którym biel kości słoniowej błyska, trzy czwarte twej istoty jest sztucznym tworem, a kim ty jesteś?...** Przezorny poeta nie dokończył myśli.

Przed 900 laty

Jak Polacy przesyłali listy?

Nie mielibyśmy pełnego obrazu rozwoju poczty, gdybyśmy nie omówili **dziejów polskich urzędów pocztowych,** sięgających zamierzchłej przeszłości. Pochwalić się one mogą bowiem bardzo sędziwym wiekiem, bo aż **900 lat,** wynoszącym.

Najdawniejszy ślad urządzeń pocztowych w państwie polskiem sięga panowania **Bolesława Chrobrego,** który wydał rozporządzenie o dostarczaniu przez wszystkie miasta koni i posłańców pieszych dla rozwożenia poleceń **władzy.**

Tego rodzaju urządzenia obsługiwały tylko potrzebę administracji państwowej, a jak świadczą wydawane wówczas surowe przepisy, były powodem licznych skarg, a nawet rozruchów z powodu nadużyć i znacznych ciężarów, ponoszonych przez wieś i miasta, leżące przy głównych traktach.

Osoby prywatne utrzymywały tylko własnych posłańców, albo korzystały z okazji wędrujących kupców, kwestarzy, misjonarzy, śpiewaków itd.

Zasadnicza zmiana w urządzeniu poczt państwowych zaszła **za czasów Zygmunta Augusta.**

Król wydał w 1564 r. rozporządzenie, wedle którego wszystkie miasta wzamian dostarczania podwód, obowiązane są do **płacenia podatku pocztowego.**

Istniała wówczas także i poczta zagraniczna, utrzymywana przez Włocha Prospera Provana, a później przez rodzinę Montelupich. **Stała komunikacja pocztowa łączyła stolicę Polski (Kraków) z miastami Italji, Wenecją i Medjolanem.**

Rodzina Montelupich była właściwym założycielem stałej, dostępnej dla wszystkich poczty w Polsce. Za czasów **Stefana Batorego** utrzymywane było **stałe połączenie pomiędzy Wilnem, Warszawą i Krakowem.** Poczta kursowała co 10 dni, a listy prywatne bez względu na odległość podlegały jednakowej opłacie. Rodzina Montelupich osiadła w Polsce na stałe. W Warszawie istniała kamienica na Starem Mieście, należąca do tej rodziny, a w Krakowie była ulica tej nazwy. Montelupi cieszyli się przywilejami królewskiemi i zaufaniem społeczeństwa.

Za czasów **Zygmunta III Wazy** wydano **przepisy o urządzeniu poczt,** wszystkie zaś dochody z podwód przeznaczono na opędzenie wydatków tej instytucji. Poczty utrzymywały łączność z główniejszemi miastami Rzeczypospolitej, co tydzień.

Władysław IV zniósł zupełnie obowiązek podwód, a cały dochód z podatku „pocztowego" przeznaczył na **urządzenie komunikacji pocztowej po całym kraju.**

Na czele poczty polskiej stanął **Karol Montelupi,** naznaczony przez króla, jako **„magister poczty".**

Poczta polska przewoziła początkowo tylko listy i dokumenty urzędowe. Paczek i przesyłek towarowych nie można było wysyłać. Dopiero **za czasów Augusta II Sasa,** poczta zaczęła przewozić towary kupieckie, przeważnie na użytek dworu. Największy **rozkwit osiągnęły urządzenia pocztowe za panowania ostatniego z królów polskich, Stanisława Augusta Poniatowskiego.** Król ustanowił Jeneralnego Dyrektora Poczt i wyznaczył stacje z określeniem przybycia i odejścia poczty.

W okresie rozbiorów urządzenia pocztowe istniały w każdym zaborze inne, zależnie od organizacji poczty pruskiej, austrjackiej, czy rosyjskiej.

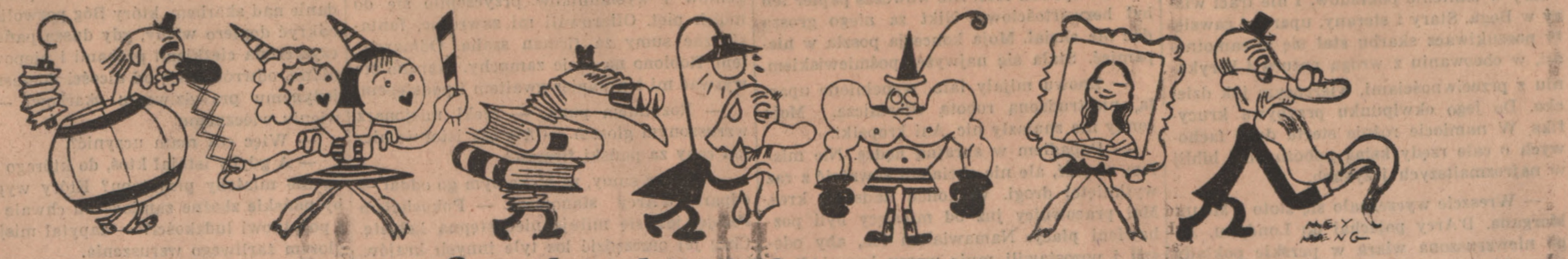
Rok 1918 wraz z Niepodległością Państwa Polskiego przyniósł i samodzielność poczty polskiej. Specjalne **Ministerstwo Poczt i Telegrafów** czuwa nad rozwojem komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w Polsce, a dotychczasowy stan poczt w kraju w niczem nie ustępuje sprawności tej instytucji w państwach zagranicznych.

Niebezpieczna ryba



Na wybrzeżu Nowej Zelandji złowiono ostatnio dwa niezwykle wielkie okazy piły (pristis pectunatus)

Pokłosie karnawałowe



Pomysłowe, lecz niezbyt wygodne maski

Diogenes w beczce — Siostry sjamskie — Mól książkowy — Człowiek, który nie chowa światła pod korcem — Ciężkoatleta — Mona Liza — Najstarszy dowcip (z brodą)

Rozdział kontyngentów buraczanych dla małorolnych

W pierwszym rzędzie uwzgl. będą osadnicy, członk. spółek wodnych i dawni plantatorzy

Na podstawie ostatnio wydanych ustaw wzgl. dekretów i rozporządzeń, regulujących gospodarkę cukrowo - buraczaną, zostały na kampanję 1936-37 przyznane cukrowniom pomorskim pewne kontyngenty buraków cukrowych ze specjalnem przeznaczeniem dla gospodarstw drobnych. Pozatem 5 proc. kontyngentu buraków większej własności (powyżej 50 ha) zostało przeznaczonych dla małorolnych. W ten sposób **około 157.000 q buraków cukrowych otrzymają na najbliższą kampanję do uprawy drobne gospodarstwa na Pomorzu.**

Przy regulowaniu w drodze dekretu rejonów plantacyjnych, cukrownia w Świeciu otrzymała specjalny przydział kontyngentu, dla uzupełnienia przerobu do ilości zakreślonej dla cukrowni jednorejonowych. Tym kontyngentem będzie w pierwszym rzędzie regulowana częściowo sprawa kontyngentów tych plantatorów, którzy plantowali buraki dla cukrowni w Pruszczu.

Dla załatwienia spraw związanych z kwestją rozdziału kontyngentów, Pan Wojewoda Pomorski powołał odpowiednie komisje. Komisja rozdzielająca dla ustalenia zasady rozdziału, obradowała w dniu 2 marca b. r. w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim — zaś komisje rozdzielające przy każdej cukrowni, urzędować będą w pierwszych dniach marca, gdyż ze względów na ustawowe terminy, rozdział musi być dokonany najpóźniej do 10 marca br.

Przy podziale kontyngentu będą uwzględniane przedewszystkiem: 1. **gospodarstwa osadnicze** i inne, powstałe z przebudowy ustroju rolnego, zwłaszcza zaś powstałe z parcelacji obszarów, na których przed parcelacją były uprawiane buraki cukrowe; 2. **członkowie spółek wodnych; 3. dawni plantatorzy,** którzy w związku z kontyngentowaniem buraków na podstawie obowiązujących zasad, utracili kontyngenty lub też zostały one w większym stopniu zmniejszone, niż inne plantacje.

W tej chwili, ze względu na bardzo krótki okres zakreślony rozporządzeniami, instruktorzy osadniczy Pomorskiej Izby Rolniczej oraz personel odnośnych szkół rolniczych P. I. R. zbiera zgłoszenia na uprawę buraków cukrowych od osadników z parcelacji rządowej. Zgłoszenia członków spółek wodnych oraz osadników z parcelacji prowadzonej przez Państwowy Bank Rolny przyjmuje Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu. Rolnicy, którzy utracili kontyngenty, wzgl. którym przysługiwałoby zwiększenie kontyngentu, będą uwzględnieni na podstawie wykazów odnośnych cukrowni. Zgłoszenia od drobnych rolników, którzy nie należą do wymienionych grup (osadnicy rentowi, anulacyjni, likwidacyjni i z parcelacji prywatnej), a którzy mieliby ewentualnie podstawy do otrzymania kontyngentów, przyjmują instruktorzy powiatowi Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Ponieważ komisje wyznaczone dla poszczególnych cukrowni urzędować będą już 5 marca, wszelkie zgłoszenia muszą być w posiadaniu wymienionych instytucyj i organizacyj najpóźniej do dnia 4 marca br.

Zaznaczyć należy, że kontyngenty będą przyznawane rolnikom drobnym, posiadającym do ich utrzymania podstawy, (jak wyżej) w ilościach i w miarę wystarczalności ogólnej ilości buraków, przeznaczonych na ten cel. Wreszcie nadmienić też wypada, że burak cukrowy jest rośliną, potrzebującą dobrej gleby, dobrego nawożenia, oraz odpowiedniej uprawy mechanicznej (głęboka orka, rola czysta i w odpowiedniej kulturze). W nieodpowiednich warunkach uprawa może się nie opłacić. To też uprawiać go powinni tylko ci rolnicy, którzy posiadają do tego warunki. Nadmieniamy wkońcu, że w roku następnym będą również przyznane kontyngenty dla małorolnych, lecz przy niektórych cukrowniach będą znacznie mniejsze niż w tym roku.

Przebieg posiedzenia komisyj rozdzielczych w Toruniu

Wczoraj odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu posiedzenie **pięciu komisyj rozdzielających dla poszczególnych cukrowni województwa pomorskiego,** a więc cukrowni w Chełmży, w Unisławiu, w Mełnie, w Pelplinie i Świeciu. Obradom przewodniczył **jako delegat P. Wojewody naczelnik wydziału rolnictwa i ref. rolnych p. Ceceniowski.**

W skład poszczególnych komisyj wchodzili delegaci wymienionych cukrowni, związków plantatorów buraków cukrowych, delegaci Pom. Izby Rolniczej, Pom. Tow. Rolniczego, Stow. Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza oraz delegaci P. Banku Rolnego, oddział w Grudziądzu.

Komisje ustaliły sposób **przesunięcia plantacyj buraczanych z większej własności na małą własność** (do 50 ha), przyczem ustalono również **sposoby rozdziału puli dyspozycyjnej** pomiędzy małorolnych. W następstwie tego — jak wyżej zaznaczyliśmy — odbędą się w najbliższych dniach przy poszczególnych cukrowniach posiedzenia t. zw. **komisyj przydzielających,** które już konkretnie, t. zn. imiennie odejmą większej własności kontyngenty buraczane w ustalonych procentach i przydzielą je poszczególnych małorolnym.

Wisła zrzuca lodowe okowy

Fala ciepła, która nawiedziła całą Polskę, a więc też i Pomorze i Toruń, spowodowała, że krótkotrwała w bież. roku zima zaczęła ustępować placu przedwiośniu.

Pod wpływem ciepłego podmuchu wiatru zachodniego stopniały śniegi, a w nocy z niedzieli na poniedziałek na całym odcinku pomorskim, ruszyły wody Wisły. Rzeka płynie całą szerokością koryta, bardzo słabo pokryta krą.

Nagła odwilż na Pomorzu nie spowodowała większych komplikacyj — poziom wody naogół utrzymuje się na normalnej wysokości.

Ponieważ pod Warszawą zanotowano wczoraj o godz. 7 rano większy przybór wody, gdyż w ciągu nocy poziom rzeki wzrósł z 1.83 m. do 3,45, a więc o 1,62 m, należy spodziewać się w najbliższych dniach i w Toruniu poważniejszego przyboru wody.

Krwawa walka na noże między złodziejami węglowymi

Z pociągu towarowego, jadącego **z Zawiercia do Myszkowa,** grupa złodziei węglowych **zrzucała węgiel.** Wzdłuż toru ustawiła się jednocześnie **druga grupa złodziei węglowych,** która usiłowała zabrać wyrzucony węgiel. Między grupami wywiązała się **bójka na noże,** w wyniku której **jeden osobnik zabity został na miejscu,** a drugi odniósł **ciężkie rany.** Policja dokonała szeregu aresztowań.

Przeciw fali powrotnego analfabetyzmu

Nauczycielstwo organizuje Pomorski Zjazd Oświatowy w Toruniu

Po sześciu latach kryzysu szkolnego i gospodarczego oświata powszechna w Polsce znalazła się **w stanie zupełnej ruiny. Ponad miljon dzieci nie może korzystać z dobrodziejstw tej oświaty,** a dzieci do szkół uczęszczające uczą się **w tak okrojonym wymiarze godzin i w tak okropnych warunkach,** że o trwałym pożytku z tej nauki nie może być mowy.

Fala **powrotnego analfabetyzmu** rośnie w sposób tak zatrważający, iż musi wywołać gorący odruch protestu u każdego, komu drogą jest przyszłość Państwa i Narodu. W tym stanie rzeczy Związek Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z organizacjami społecznemi, zawodowemi i kulturalnemi zwołuje na dzień 8 marca na godzinę 12 w południe **Pomorski Zjazd Oświatowy do Torunia** w auli szkoły przy ul. Prostej, wychodząc z założenia, **że w obronie oświaty powszechnej stanąć musi obok nauczycielstwa całe społeczeństwo.** Należy nadmienić, że w takimże zjeździe ogólnopolskim w Warszawie w dn. 8-go stycznia br. brały udział niezliczone rzesze społeczeństwa polskiego, zaś Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Wicepremjer i Minister Skarbu, Minister Spraw Wojsk. i szereg innych wybitnych osobistości nadesłało serdeczne i gorące życzenia, względnie osobiście wzięły udział.

Zjazd ten niewątpliwie i w Toruniu będzie licznie obesłany z całego Pomorza.

Wszelkich bliższych informacyj, wyjaśnień, ewent. reklamacyj w sprawie nie otrzymania zaproszeń, udziela Związek Nauczycielstwa Polskiego, Toruń, Sukiennicza 4, tel. 25-62 i 24-35.

Misjonarz z Intelligence Service

(Dokończenie).

— **Dziesiątki** lat trwa ta wędrówka nużąca, niebezpieczna i bezowocna. Otacza go wroga, surowa przyroda i czyhająca w labiryntach skalnych zagłada. Napadają nań dzikie hordy Bachtiarów i bandy szejka Mohamerah, panujące od 3000 lat nad Zatoką Perską. Niszczą jego instrumenty i mapy, podręczniki geologiczne i skomplikowane obliczenia. Zabijają jego towarzyszy i obdzierają go do nagiej skóry. Lecz d'Arcy nie ugina się, nie ustępuje. Idize dalej. Szuka dalej. Zapuszcza sondy, które pozostają suche. Drogę jego znaczą puste dziury w opuszczonych przez Boga i ludzi pustyniach.

— D'Arcy traci pieniądze, ale nie traci wiary w istnienie pokładów. I nie traci wiary w Boga. Stary i sterany, uparty i zawzięty poszukiwacz skarbu stał się w samotności, w obcowaniu z wrogą naturą i borykaniu z przeciwnościami, wierzącym jak dziecko. Do jego ekwipunku przybywa krucyfiks. W namiocie rośnie sterta dzieł fachowych o całe rzędy ksiąg pobożnych i biblij w najrozmaitszych językach.

— Wreszcie wyczerpało się złoto z Mount Morgana. D'Arcy pojechał do Londynu. Jego niewzruszona wiara w perskie pokłady ropy skłania szereg drobnych banków do udzielenia mu pożyczki. D'Arcy topi ich pieniądze w sondach. Jego wizyty w City stają się coraz częstszemi, coraz nieprzyjemniejszemi. Poczynają go już uważać za manjaka. Wreszcie odmawiają mu kredytów.

— D'Arcy wraca do Teheranu i zarabia na życie jako agent maszynowy. Wszystko co odkłada, inwestuje nadal w poszukiwaniach jak dawniej bezużytecznych.

— W tem woła go szah Nasreddin i nadaje mu w uznaniu jego pracy i trudów koncesję w postaci firmanu królewskiego, warującego jemu i jego krewnym, przyjaciołom i spadkobiercom, działającym z jego upoważnienia, wyłączne prawo do poszukiwania i eksploatacji ropy na obszarze państwa perskiego.

— To był rok 1901. Ale wówczas papier ten był bezwartościowy. Nikt za niego grosza dać nie chciał. Moja koncesja poszła w niepamięć. Stała się najwyżej pośmiewiskiem.

— Znowu mijały lata, wypełnione upartą, niestrudzoną robotą wiertniczą. Moje sondy nie znalazły nic. Ani kropelki.

— Popadłem w skrajną nędzę. Nie miałem co jeść, ale nie chciałem zawrócić z raz wytkniętej drogi. W końcu nadszedł kres. Moi pracownicy już od miesięcy byli pozbawieni płacy. Namawiałem ich, aby odeszli i pozostawili mnie memu losowi. Było to w pustynnej dolinie pod Shustar, około 160 km. od Mohamerah, gdzie wiele lat przed tem rozpoczynałem badania. Ostatni raz prospektor zanurzył jedyną niezłamaną jeszcze sondę w niewdzięcznej ziemi.

— I stał się cud. Nie — przyszło to, o czem wiedziałem od zarania moich poszukiwań, że przyjść musi. Z ziemi wytrysł słup ropy. Lała się jak z rurociągu.

— W ciągu kilku miesięcy nietylko spłaciłem wszystkie długi, nietylko powetowałem sobie wszystkie straty i wkłady, ale wyciągnąłem kilka miljonów. Przypływ stał się równie zawrotny w nafcie jak w pieniądzach.

— Wówczas powiedziałem sobie — stop. Dość tego. Dowód, że się nie myliłem, stanowił dostateczną zapłatę za wszystkie cierpienia i niedostatki.

—Ale wieść o moim sukcesie rozniosła się lotem błyskawicy po świecie. Setki agentów i wysłanników przyczepiło się do moich pięt. Ofiarowali mi zawrotne, fantastyczne sumy za firman szaha. Odmawiałem. Robiono na mnie zamachy. Starano się wyrwać mi ten papier gwałtem i podstępem.

— Rozumiem pana, — rzekł misjonarz wzruszonym głosem. — Ale czy istotnie niema ceny za pański firman?

— Niema sumy, za którą bym go oddał — odparł d'Arcy stanowczo. — Pokochałem Persję, jak się miłuje niedostępną kobietę. Chcę jej oszczędzić los tyle innych krajów, które stały się igraszką chciwości i krwawego współzawodnictwa Rockefellerów i Deterdingów. Oddałbym go raczej w podarunku, na przykład owemu młodzieńcowi, którego sielankę przerwałem tej nocy niechcący, gdybym miał pewność, że ograniczyłby się do źródła w dolinie Shustar, a za wydobyte pieniądze budowałby w tym kraju kościoły i kaplice, szkoły i ochronki misyjne, szpitale i zakłady charytatywne. Wówczas uważałbm moje dzieło za skończone i zamknąłbym powieki w spokoju.

— Tej gwarancji nie mógłby panu dać żaden człowiek. Pokusa jest za wielka. Zadałaby kłam najświętszym przysięgom.

— Toteż nie pozostanie mi nic innego, jak zniszczyć firman.

— Nie godzi się niszczyć daru, bo wszystko pochodzi od Pana w niebiesiech, którego drogi są niezbadane. Nie jestże to zrządzeniem boskiem, iż poganin oddał panu władanie nad skarbem, który Bóg pozwolił panu odkryć dopiero wtedy, gdy dusza pańska, oczyszczona ciężkiemi próbami i niepowodzeniami, odwróciła się od nicości doczesnej ku jedynemu prawdziwemu skarbowi — zbawieniu wiecznemu

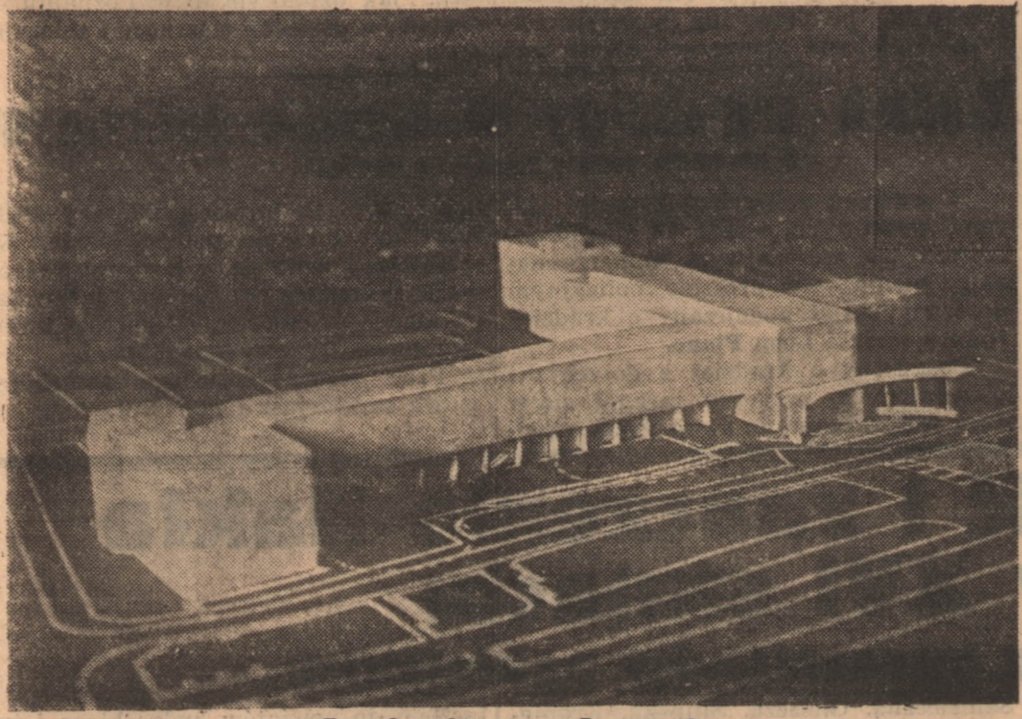
— Więc cóż mam uczynić?

— A gdyby istniał ktoś, do którego pokusa nie miałaby przystępu? Który wypełniłby pańskie zbożne zamiary ku chwale Bożej i pożytkowi ludzkości? — zapytał misjonarz głosem żarliwego wzruszenia.

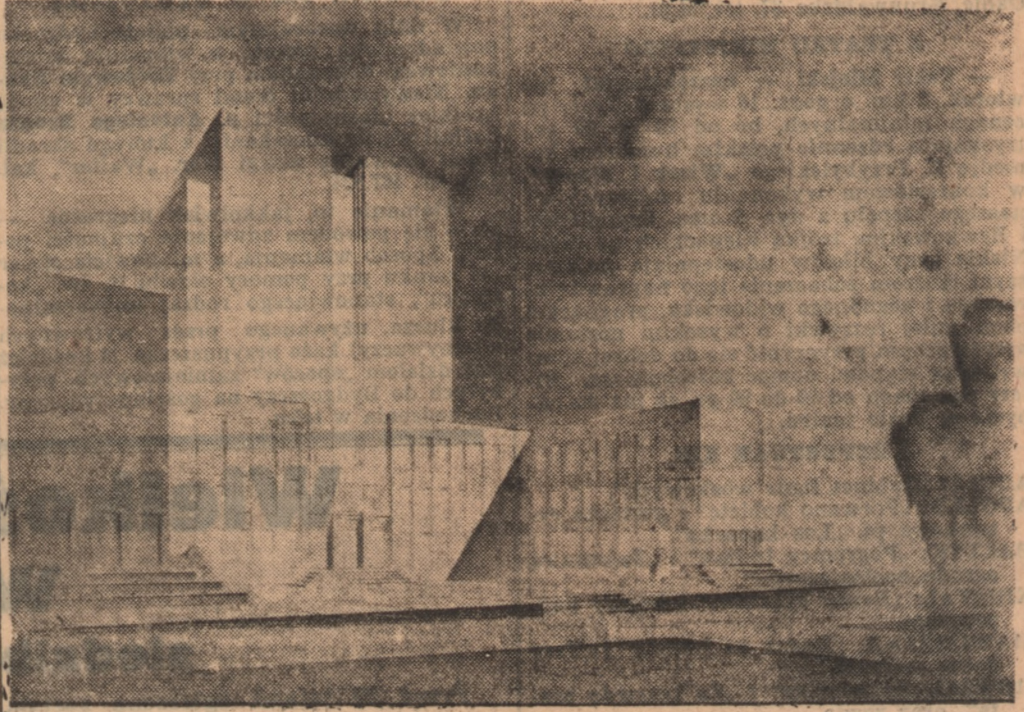
— Sam ojcze mówiliście, że daremnie szukać takiego wybrańca, a co gorzej, daremnie mu wierzyć.

W jaki kształt przyoblecze się Muzeum Ziemi Pomorskiej
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Do konkursu na projekt gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej, którego budową Pomorze pragnie uczcić pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, stanęło jak już wiadomo, 32 architektów.



Projekt odznaczony I. nagrodą



Projekt odznaczony III. nagrodą

Na blisko 250 wielkich planszach wyrosły w drobiazgowych i ścisłych rysunkach i planach 32 projekty gmachu, w którym mają znaleźć pomieszczenie zbiory artystyczne i naukowe Pomorza, z którego światło nauki i wiedzy ma promieniować na całą ziemię pomorską, który wreszcie równocześnie będzie jakgdyby wieczną lampą, zawieszoną u srebrnego sarkofagu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Trudne i żmudne musiało być zadanie członków sądu konkursowego, którzy musieli nadesłane prace poddać ocenie i przyznać nagrody. Z 32 prac można było wyróżnić przecież tylko cztery projekty. A wśród reszty prac znajdują się także pomysły wartościowe i cenne, i tkwi w nich wiele pracy, twórczego wysiłku i inwencji artystycznej. Ale taki już los wszystkich konkursów, że **wielu jest powołanych, ale... mało wybranych.**

Z nagrodzonych projektów gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej zamieszczamy dzisiaj prace, odznaczone pierwszą i trzecią nagrodą. Nazwisk autorów nagrodzonych prac jeszcze nie znamy, dowiemy się ich w piątek 6 bm. na publicznem posiedzeniu koła toruńskiego Stowarzyszenia Architektów R. P.

Na fotografji modelu gipsowego projektu, odznaczonego pierwszą nagrodą, nie są widoczne szczegóły, tak iż czytelnik nie może stworzyć sobie wyobrażenia o całości, nie sięgając do technicznych planów, których nie sposób wszystkich reprodukować. Na załączonej rycinie widać w każdym razie architektoniczny układ brył i zasadniczą koncepcję gmachu. Wogóle o samem podaniu projektu słychać z ust architektów dość liczne głosy krytyki, że nie jest ono... zbyt staranne.

Łatwiej już czytelnikowi urobić sobie zdanie o całości gmachu z rysunku perspektywicznego autora projektu, odznaczonego trzecią nagrodą. Z monumentalnością projektu jednak nie idzie w parze rozmieszczenie wnętrz i sal wystawowych, niezbyt szczęśliwie przeprowadzone.

Trudno naprzykład wymagać od zwiedzających, aby pięli się na trzecie i czwarte piętro gmachu.

Dajemy narazie tylko te dwa, dość znacznie różniące się w pomyśle projekty, odsyłając osoby, interesujące się szczegółami konkursu, do podziemi Ratusza toruńskiego, gdzie wszystkie projekty są wyłożone do przeglądu (od godz. 13—15) w lokalu Konfraterni Artystów. (wy.)

— A gdybym go panu wskazał?

— Któżby to mógł być?

— K o ś c i ó ł!

* * *

W kilka godzin później, w Quebec, młodzieniec, który nie przeczuwał, że tej nocy minęła go o włos fortuna, żegnał ostatniem rzewnem spojrzeniem dziewczynę, której zapewne już w życiu nie ujrzał.

Tego samego dnia posłaniec pocztowy oddał w Londynie, nr. 3 Deane Yard, Westminster, gdzie rezydował Sir Reginald Hall, depeszę z Quebec, w której jeden z najsprytniejszych agentów Intelligence Service'u, mr. Sidney Reilly, donosił, iż udało mu się wyłudzić od inżyniera Williama Knox d'Arcy'ego najcenniejszy papier na świecie, słynny firman szaha perskiego.

Sir Henry Deterding i lord Fisher, którzy oddawna zdołali przekonać admiralicję angielską i Foreign Office, że floty poruszane silnikiem spalinowym wyprzedzają parowce taniością, szybkością i zdolnością nawigacyjną, wydali tegoż wieczoru bankiet, na którym odbyły się chrzciny jednej z największych potęg świata — „Anglo—Persian — Oil".

Wśród armji inżynierów i speców naftowych, którzy niebawem zalali Persję, nie było żadnego kaznodziei. Sidney Reilly alias Rosenblum nie miał już potrzeby przebierać się po raz drugi za misjonarza...

Aleksander Schedlin-Czarliński.

Katastrofa pociągu robotniczego w Złotnikach Kuj. przedmiotem rozprawy sądowej
Winny spowodowania tragicznego wypadku kolej. zwrotniczy skazany na rok więzienia

W poniedziałek, dn. 23 września ub. roku w godzinach popołudniowych wydarzyła się **w pobliżu stacji Złotniki Kujawskie koło Inowrocławia straszna w swych skutkach katastrofa kolejowa.** Wiozący robotników, załadowany żwirem pociąg towarowy wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy przy wjeździe na stację wykoleił się, przyczem **kilka wagonów spadło z nasypu 4-metrowej wysokości ulegając rozbiciu.**

W wypadku tym **ranionych zostało 8 robotników, w tem trzech bardzo ciężko.** Dwie ofiary katastrofy po przewiezieniu do szpitala w Inowrocławiu wkrótce po wypadku **zmarły.** Byli to ś. p. **Ignacy Paliwoda i Józef Adamski.** Siedem wagonów uległo rozbiciu powodując olbrzymie straty. Na miejscu katastrofy, t. j. w pobliżu zwrotnicy nr. 11. c. d. tor był zatarasowany rumowiskiem strzaskanych wagonów i masami rozsypanego żwiru.

Wszczęte natychmiast po wypadku przez specjalną komisję śledztwo ustaliło, iż **winę spowodowania katastrofy ponosi 38-letni zwrotniczy kolejowy Józef Woźniak zam. w Złotnikach Kujawskich,** który z niedbalstwa nie nastawił prawidłowo znajdującej się pod jego pieczą zwrotnicy. Chociaż przewinienia tego dopuścił się zwrotniczy nieumyślnie — władze bezpieczeństwa nakazały niezwłoczne jego aresztowanie.

W dniu wczorajszym **Woźniak zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy,** który w wyniku przeprowadzonej rozprawy **skazał zwrotniczego na rok więzienia,** darowując mu na mocy amnestji połowę kary. Wykonanie pozostałej części kary zawieszono skazanemu ze względu na jego dotychczasową niekaralność na 3 lata.

Podczas rozprawy, którą prowadził sędzia S. O. Barycza, **oskarżony nie przyznał się do winy,** jednak sąd opierając się na orzeczeniu rzeczoznawców wydał wyrok skazujący.

Przestępcza działalność endecka
Wyroki sądowe na członków Stronnictwa Narod.

Przestępcza działalność Stronnictwa Narodowego dość często i wyraźnie piętnowana jest przez skazujące wyroki sądowe, co dowodzi, że działalność ta jest nietylko antyrządowa, lecz również antyspołeczna i antypaństwowa. Na przestrzeni ostatnich kilku tygodni sądy wydały następujące wyroki przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego:

Sąd Okręgowy **w Gnieźnie,** na sesji wyjazdowej we Wrześni skazał za opór władzy członków sekcji młodych Stronnictwa Narodowego — Bolesława Moczyńskiego, Stefana Srokę, Franciszka Michalaka i Józefa Szubę na 2 miesiące aresztu.

Sąd Grodzki **w Jutrosinie** skazał z art. 170 K. K. (rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny) Józefa Skowrońskiego z Pakosławia na 3 miesiące aresztu i 300 zł grzywny oraz Walerjana Staszewskiego, sekretarza koła Stronnictwa Narodowego w Jutrosinie na 4 miesiące aresztu i 300 zł grzywny.

Sąd Okręgowy **w Ostrowie** skazał Mieczysława Hentschkego, kupca z Gdyni, członka Stronnictwa Narodowego na 1 rok więzienia, Józefa Stepczaka stolarza z Sadowia, członka Stronnictwa Narodowego na 9 miesięcy więzienia oraz Marjana Pawlaka ślusarza z Ostrowia, członka Stronnictwa Narodowego na 9 miesięcy więzienia.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘCIU.

Niezwykłe perypetje procesu o krwawą bójkę
Skazany po wznowieniu sprawy został uniewinniony

Grudziądz, 2 marca.

W dniu 8 listopada 1934 r. doszło w Turznicach w pow. grudziądzkim, **do krwawej bójki** pomiędzy Aleksandrem Goszem i Bernardem Kowalskim. W pewnej chwili do bijących się, wmieszali się jeszcze brat Gosza, Bolesław i Lewandowski Br. W czasie bójki jeden z nich uderzył Kowalskiego kołkiem w rękę, a Lewandowski pchnął go nożem w plecy powyżej kręgosłupa. Kowalski przywieziony do szpitala w Grudziądzu, **zmarł** nazajutrz.

W dniu 4 grudnia 1934 r. odbyła się **rozprawa sądowa** przeciwko uczestniczącym w tej bójce, a właściwie przeciwko **Goszowi,** który oskarżony był o zabójstwo Kowalskiego. Jako główny świadek zeznawał Lewandowski, **który twierdził iż zabójcą jest rzeczywiście Gosz.** W wyniku rozprawy Gosz **został skazany na więzienie,** jednak znalazł się inny świadek **Józef Wilk,** który zeznał, że nie Gosz był zabójcą, **a Lewandowski.** Wobec tego **proces wznowiono.**

Na odbytej onegdaj rozprawie przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego stwierdzono winę **Lewandowskiego** i skazano go za zabójstwo i za fałszywe poprzednio zeznanie **na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.** Dodać należy, że Gosz na poprzedniej rozprawie wobec zeznań Lewandowskiego przyznał się do zarzucanego mu czynu **i gdyby nie był się znalazł naoczny świadek Wilk,** byłby musiał cierpieć za czyn nie popełniony.

Skazanemu Lewandowskiemu darowano jedną trzecią kary na podstawie amnestji **a resztę, tj. 3 lata będzie musiał odpokutować.**

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek, dnia 3 bm., **Grudziądz** — „Muzyka na ulicy" — (wiecz).

Środa, 4 bm., **Chełmno** — „Muzyka na ulicy" (wiecz.).

Czwartek, 5 bm., **Inowrocław** — „Pan Benet" i „Warszawianka" (popoł.), „Cnotliwa Zuzanna" (wiecz.).

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 3 marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Wtorek: Kunegundy — Środa: Kazimierza

— **Dyżur nocny aptek.** Do dnia 8 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37, tel. 31,91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— **Teatr Miejski — bezrobotnym!** We wtorek, 3 bm. o godz. 16 wystawi Teatr po cenach minimalnych, bo od 10 do 99 gr., tryskającą rdzennie polskim humorem komedję Z. Przybylskiego **„Wicek i Wacek"**, w koncertowem wykonaniu czołowych sił naszego zespołu z dyr. Stomą, Szyndlerem i Rewkowskim, trójką Klepackich na czele. Niskie ceny biletów udostępniają najszerszym rzeszom zobaczenie tego naprawdę uroczego i pogodnego widowiska, pragnącym obok miłej rozrywki o wysokim poziomie artystycznym przyczynić się do dobrej sprawy, jaką stanowi pomoc bezrobotnym. Bilety po cenach od 10 do 99 gr. są już do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Gabinet figur woskowych".
APOLLO: „Porwano kobietę" i groteska rysunkowa pt. „Los kanarka".
BAŁTYK: „Pogromcy Indjan" i „Tajemnica ogrodu zoologicznego".
KRISTAL: „Baron cygański" i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Dodek na froncie" i „Trzy dobre małpki".
REWJA: „Kocham go" i „Za krzywdę brata", oraz rewja.

Z miasta

— **Placówka III Wilczak-Okole Zw. Powstańców i Wojaków.** Zebranie plenarne dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Dziś w kinie „Apollo"** wszystkie przedstawienia na rzecz bezrobotnych! Na ekranie emocjonujący film p. t.: „Porwano kobietę" i bogaty nadprogram.

— **Chrześcijańska Liga Pracy.** Zebranie zarządu Ch. L. P. w środę, dnia 4 bm. o godzinie 19.30 w lokalu przy ul. Dworcowej 6 II piętro.

— **Zw. Powstańców i Wojaków placówka V Bielawy-Skrzetusko.** Zebranie plenarne członków dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim.

— **T. G. „Sokół" III.** Posiedzenie zarządu dziś, dnia 3 bm. o godz. 19.30 w sekretarjacie, ul. Gdańska 1, I ptr. O godz. 21 zebranie mężów zaufania. Na porządku dziennym ważne sprawy — komplet pożądany.

— **Zgromadzenie emerytów** odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 17 w sali Strzelnicy. Sprawozdanie z audjencji u p. wicepremjera Kwiatkowskiego i poczynionych kroków na terenie Sejmu wygłosi delegat p. Reichelt. Liczne przybycie emerytów pożądane. (—) Szkocki, prezes.

Z życia Pocztowego PW

W dniu 29 lutego odbyły się pomiędzy Oddziałami Pocztowego Przysp. Wojskowego Bydgoszcz I a Bydgoszcz IKR towarzyskie rozgrywki szachowe, zakończone wynikiem 1.3 na korzyść Oddziału Bydgoszcz I.

W dniu 1 marca oddziały wyżej wymienione rozegrały mecz ping-pongowy zakończony również zwycięstwem Oddziału Bydgoszcz I w stosunku 27:10.

Włamanie do mieszkania

Nieznany dotychczas sprawca włamał się przedwczorajszej nocy do mieszkania plutonowego p. Bernarda Grelewicza przy ulicy Reja 4. Łupem włamywacza padła gotówka w sumie 80 zł. O wizycie złodzieja powiadomił poszkodowany policję.

Pierwsza „jaskółka"

Jeszcze daleko do zakończenia spóźnionej w tym roku zimy, a już pojawiła się w Bydgoszczy pierwsza „jaskółka" zwiastującą coroczny sezon podróży krajoznawczych. Na dworcu bydgoskim ujęto nigdzie niemeldowanego **Franciszka Kołdowskiego** który przyjechał „na gapę" pociągiem towarowym z Warszawy. „Zwiastunem wiosny" zajęła się policja.

Takimi „wyręczycielami" posługiwać się nie warto

P. **Zygmunt Krieger,** ślusarz z Bydgoszczy, pożyczył w swoim czasie rower od p. **Jana Stachowicza.** Po wykorzystaniu pan K. polecił 29-letniemu robotnikowi Adamowi Lelonkowi wehikuł oddać właścicielowi. P. Krieger zapomniał zupełnie o tem drobnem wydarzeniu i zdziwił się wielce, gdy na skutek doniesienia poszkodowanego wraz z Lelonkiem pociągnięty został do odpowiedzialności.

Na szczęście rozprawa karna, jaka odbyła się onegdaj przed Sądem Grodzkim, wyjaśniła sprawę całkowicie, w rezultacie czego **p. Krieger został od winy i kary uwolniony, natomiast Lelonka skazał sąd za sprzeniewierzenie na pół roku więzienia.**

Niebezpieczni włamywacze pojawili się w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym policja bydgoska powiadomiona została o włamaniu mieszkaniowem dokonanem przy **Zbożowym Rynku.** Niewyśledzeni dotąd sprawcy w czasie krótkiej nieobecności p. **Antoniego Bronza** dostali się do mieszkania, z którego skradli jeden browning margi fabr. „Walter", kal. 2,35, nr. 467.824.

Włamanie to, jakkolwiek niegroźne — stało się powodem zdwojenia czujności policji. Sposób włamania, a mianowicie otwarcie zamku przy pomocy ołowiu (t. zw. „koziboku", stanowiącego rodzaj uniwersalnego klucza, używanego przez wytrawnych włamywaczy) każe przypuszczać, iż kradzież jest dziełem „speców" zamiejscowych, przybyłych do Bydgoszczy na gościnne występy. Dochodzenia w toku.

8000 zł na bezrobotnych

Wskaźnik ofiarności publicznej, zainstalowany w związku z rozpoczętym w Bydgoszczy w niedzielę „Tygodniem pomocy bezrobotnym", obok pomnika „Łuczniczki" przy pl. Teatralnym, w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych wskazywał **cyfrę 8000 zł. zebranych składek.** Jak wiadomo, w pierwszym dniu zbiórki, t. j. w niedzielę zebrano do puszek około 4000 zł. Czy jest to więc ogólna kwota dotychczas zebranych pieniędzy na bezrobotnych przed i podczas pierwszych dwóch dni „Tygodnia", czy też 4000 zł. przyniósł poniedziałek — chwilowo niewiadomo, gdyż wskaźnik nadal porusza się ciężkawo i **nie wykazuje zbytniej „czułości".**

Szkoda, że wzorując się na termometrze poznańskim, nie zainstalowano bardziej precyzyjnego sejsmografu ofiarności publicznej, któryby bodaj ze dwa razy dziennie — nawet bez orkiestry, jak działo się to w Poznaniu — drgnął na pociechę zbieraczy i zbierających.

Zamach samobójczy w areszcie policyjnym

Szkłem poprzecinał sobie żyły

W związku z likwidacją szajki złodziei rowerowych, o czem pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma — w areszcie policyjnym osadzony został podejrzany o kradzież roweru niejaki **Leon Flanc.**

Posądzony o kradzież z dotychczas nieustalonych przyczyn targnął **się w dniu wczorajszym na swoje życie, rozcinając sobie za pomocą odłamka szkła żyły na ramieniu poniżej łokcia.** Na szczęście w areszcie w porę zauważono desperacki zamach Flanca, wzywając pogotowie ratunkowe. Desperata umieszczono w lecznicy powiatowej.

Przy łożu niedoszłego samobójcy czuwa sanitarjusz i policjant.

Wielkość i znaczenie Nakła w XVI stuleciu

siedziby kasztelanów nakielskich

Przed 60 latami ogłoszoną została praca prof. E. Calliera p. t. **„Powiat Nakielski w XVI. stuleciu".** Według tejże pracy naukowej **powiat nakielski wchodził w skład województwa kaliskiego,** był pod względem obszaru czwarty w rzędzie powiatów Wielkopolski i obejmował przeszło 56 mil kwadratowych. Granice powiatu nakielskiego tworzyły z bardzo małemi przerwami same rzeki. Na południu rozgraniczała Noteć powiaty: nakielski i kcyński. Na zachodzie granicę pomiędzy powiatem wałeckim a nakielskim tworzyła rzeczka Głda albo Chuda (Küddow). Na północy powiat nakielski dochodził do Dobrzynki i Kamionki. Granicę pomiędzy ziemią bydgoską a powiatem nakielskim tworzyły strugi Plitwica i Brda. Wszystkie miejscowości, położone na obszarze ujętym w nazwane rzeki, wchodziły w skład powiatu nakielskiego. A więc na wschodzie granica przechodziła na wschód od Trzeciewnicy, Gumnowic, Gącerzewa, Samsieczna, Gliszcza, Słupska, Krąpiewa, Wierzchucina, Łącka Wielkiego, Wilczy, Łuczmina, Mąkowarska, Pruszcza i Kamienicy. Granica północna biegła wzdłuż Kamionki na Zalesie, Cerekwicę Wielką, Kamień, Witkowo, Gronowo, Debrzno, Trudną, dalej wzdłuż Dobrzynki aż do jej ujścia w Ladyczku. Zachodnią i południową granicę tworzyły rzeki Głda i Noteć, jak to już poprzednio zaznaczono.

Na tym obszarze znajdowało się w XVI stuleciu **10 miast, 41 parafij i 173 wsi szlacheckich.** Do 10 miast należały: Kamień, Krajenka, Łobżenica, Miasteczko, Mrocza, Nakło, Sępolno, Więcbork, Wysoka i Złotów. Każde z tych miast rządziło się według osobnego przywileju w ramach prawa magdeburskiego. Po rozbiorze Polski utworzono z powiatu nakielskiego dwie nowe jednostki administracyjne i to powiaty: złotowski i wyrzyski. Skrawki dawnego powiatu nakielskiego na wschodzie i północy przyłączono do powiatów bydgoskiego i **tu**cholskiego.

Jeżeli o Wyrzysk chodzi, to miejscowość ta, położona nad Łobzonką, w XVI wieku wykazana jest jako wieś kościelna, zaliczająca do swojej parafji Dąbki i Osiek. Do rzędu miast została wyniesiona dopiero w nowszych czasach i nie posiada żadnej historycznej przeszłości z punktu widzenia interesów polskich.

Natomiast **Nakło było grodem warownym,** który przez kronikarza wielkopolskiego nazwany został kluczem do Polski, siedzibą kasztelanów nakielskich, z których jeden pisał się wojewodą nakielskim, tworzyło twierdzę, której mury w stanie obronnym zobowiązani byli utrzymywać opaci byszewski (koronowski) i łekiński (wągrowiecki) oraz miasta Kcynia i Nakło, posiadało ubikacje, w których stale urzędował zastępca starosty t. zw. **burgrabia nakielski,** było miejscowością, w której odbywały się sądy powiatowe i przechowywały się akta grodzkie nakielskie. Ze wszystkich grodzkich akt Wielkopolski **nakielskie akta grodzkie są najlepiej zachowane,** znajdują się w archiwum państwowem w Poznaniu i tworzą nieprzebraną kopalnię wiadomości regjonalnych dla całego Nadnotecia. Do rzędu miast, rządzących się prawem magdeburskiem, Nakło zostało wyniesione przez króla Władysława Łokietka w r. 1299. Król Zygmunt potwierdził i rozszerzył przywileje nakielskie w r. 1520. **X. G.**

Ratujcie szkołę!

Wesołe śpiewanie o smutnej ruderze przy ul. Dworcowej

Wiadoma rzecz, że najdoskonalszą sztukę udawania posiadły niewiasty. W pewnej mierze przelały ją na wszystkie rodzaje żeńskie. Nawet nasza Bydgoszcz niemało zyskała cnót owych, na skutek czego potrafi nawet poważnych i szanownych obywateli wodzić na pasku domysłów, nęcić i czarować rzeczywistem, lub tylko urojonem pięknem.

I trzeba tęgiego mózgu, żeby zorjentować się, gdzie tkwi omyłka i gdzie stoją prawdziwe bydgoskie rudery. Omijamy Starą Bydgoszcz, bo nikomu nie zawadza. Zresztą w wiosennem słońcu i ona ma swoisty wdzięk. Patrzymy na nią innemi oczyma, a niemało ludzi wielkich czerpie z niej natchnienie. Z obrazów Rupniewskiego śmieje się do nas i wdzięczy, jak zalotnica frontami odrapanych kamienic i grzęskiego błota.

Ale ruin w naszym grodzie jest więcej, i to takich, które grozić mogą poważnemi następstwami. W centrum miasta wznosi się mały, pstrokaty gmach, liczący zapewne dziesiątki lat. Rzędami okien spogląda na ulicę Dworcową szkoła. Chwilowo nie alarmuje przechodniów, jeszcze się trzyma, chociaż dawno powinna być otoczona mocnym płotem, lub wałem, aby nie spowodowała nieszczęścia i ofiar w ludziach. Podobno wystarczy mocno tupnąć, a zaraz zjedzie się z piętra na parter. W tych warunkach życie dzieci jest nienormalne. Każdy żywiołowszy wybuch, wszelkie stukaniny, — raz na zawsze zakazane.

Wszystko tu odbywa się w milczącej postawie, ponieważ przyrodzone warunki z konieczności tak się układają. Mała rudera, codziennie po brzegi wypełniona dziećmi, posiada specyficzną, ciężką atmosferę, w której pożyteczniej jest niepotrzebnie nie otwierać ust.

Wietrzenia zaś unika się jak zarazy, i to z kilku powodów. Po pierwsze — chcąc uniknąć wrzawy i hałasu, jaki z tą chwilą wdziera się do klas, — po drugie traci się wątek lekcji, gdyż wszystkie dzieci chcą naraz „głęboko oddychać", i o tem wyłącznie myślą, a po trzecie widok wolnej przestrzeni w tym wypadku ujemnie wpływa na psychikę dziecka, które jaknajprędzej pragnie znaleźć się poza obrebem dusznej i nieprzytulnej szkoły.

Bo taka szkoła nie może nikogo przyciągać. Nikt tu niema własnego kąta, z braku klas potworzono „latające oddziały", dzieci pod drzwiami jakiejś ubikacji wyczekują na swoją kolejkę, a po godzinie znowu wędrują, — prawdziwe przelotne ptaki.

Gimnastyka, roboty, śpiew zawsze w jednej, małej norze. Podrepcze dzieciak ostrożnie tu i tam, nieśmiało buchnie kolegę w plecy, ale go zaraz trzyma, aby nie upadł i nie przyspieszył katastrofy. Nawet na przerwach brak gwaru i życia. W jednym korytarzu dzieciarnia je, spaceruje, mdleje i dostaje zawrotów. Dotąd jeszcze śmiertelnego wypadku nie było. Tem właśnie pocieszają się nauczyciele, i jakoś z wolą Bożą uczą, ale i im często ta nauka kością w gardle stoi.

Próbowano własnemi siłami złemu zaradzić. Koło Rodzicielskie chciało „dorobić" bodaj jedną klasę więcej. Zrobił się wtedy ruch, jak się patrzy. Bezrobotni zarobili sporo groszy, które płynęły z ofiarnej kasy Koła. W mgnieniu oka wyrąbano na strychu ścianę, wygładzono sękatą podłogę, i wstawiono kilka małych okienek, ale to nie wystarcza. Dzieci codziennie głową w sufit uderzają, wpadają w jakieś tajemnicze zakamarki i Bogu dziękują, że dotąd z prostemi nogami chodzą.

A nauczycielstwo, sumiennie wypełniając swoje obowiązki, pociesza się nadzieją. Ustawicznie odwiedza plac przy ulicy Rejtana, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie kiedyś wygodna, słoneczna szkoła.

Największy czas byłby ku temu. Koło Rodzicielskie złożyło już znaczną kwotę na kamień węgielny. Może jeszcze coś uzbiera się w obrębie szkoły, a społeczeństwo bydgoskie również zrozumie tę bolączkę, która wszystkim winna leżeć na sercu. Jeśli mamy wychowywać nowe pokolenie, które nasze czyny kiedyś sądzić będzie, to z zadania swego musimy się wywiązać sumiennie.

A zresztą nie można dopuścić do tego, by jakiegoś dnia nasz zacny malarz Rupniewski dał Polsce nowe cudo z fatalnym dopiskiem, iż dany zabytek muzealny jest czynną i główną szkołą nr. I. w Bydgoszczy.

Rewu

Starostwo nie zezwoliło na odbycie wiecu NPR

Ub. soboty dnia 29 ub. m. o godz. 18 miało się odbyć publiczne zgromadzenie Narodowej Partji Robotniczej (NPR). Na wiecu tym przemawiać mieli: Karol Popiel, dr. Tadeusz Michejda i prezes Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" Felczak.

Ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny władze administracyjne nie udzieliły zezwolenia na urządzenie wiecu.

O racjonalne wychowanie społeczne

Staraniem powiatowej komisji oświatowej, której przewodniczy starosta p. Muzyczka, rozpoczął się **w Wyrzysku dnia 1 bm. kurs dla przodowników pracy społecznej.** Kurs ten, który potrwa do dnia 10-go bm. i na który zapisało się około 60 uczestników — pozostaje pod fachowem kierownictwem Inspektoratu Szkolnego. Spodziewać się należy, że kurs spełni w zupełności swe zadanie.

W programie kursu przewidziana jest również wycieczka do Bydgoszczy.

Przywłaszczenie akcesorjów kinowych

Właściciel kina „Rewja" przy ul. Marcinkowskiego 4 p. Czesław Pilc doniósł przedwczoraj policji o zniknięciu motorku elektrycznego i przyborów do aparatu kinowego łącznej wartości 200 zł. Podejrzanym o przywłaszczenie zaginionych przedmiotów jest niejaki K. zam. przy ul. Dworcowej.

Brodnica

Umysłowo upośledzony podejrzany o podpalenie

W ub. mies. spalił się w Budziszewie pow. brodnickiego stóg słomy wartości ok. 200 zł. na szkodę rolnika Radtkego Gustawa. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek podpalenia, a jako podejrzanego o to przytrzymano umysłowo upośledzonego Thom Karl Heinza, lat 20, zam. w Bliźnie pow. grudziądzkiego, którego osadzono w areszcie śledczym w Brodnicy.

Swiecie

— Płace dla murarzy i cieśli. Rokowania między miejsc. Tow. Cieśli i Murarzy a przedsiębiorcami budowlanemi p. p. Maniszewskim i J. Mączkowskim doprowadziły do ustalenia taryfy płac na bieżący sezon dla murarzy i cieśli w Świeciu. Płaca godzinowa przy 8-mio godz. dniu pracy 68 gr; dla młodocianych 19% mniej; dla pracowników powyżej 68 lat życia zależnie od ugody z pracodawcą.

— Biednemu zawsze wiatr w oczy wieje. W Przechówku pod Świeciem złodzieje skradli biednemu robotnikowi Bauerowi maciorę, ubijając ją na miejscu. Krzywda woła o pomstę do nieba.

— Diamentowe gody. Rzadką uroczystość bo diamentowe gody, obchodzili sędziwi już staruszkowie Franciszkostwo Rusińscy, zamieszkali w Ostrowitem powiatu świeckiego. Jubilatom „Szczęść Boże"!

— Niechaj żyją długie lata! W piątek 28 lutego obchodził rolnik p. Konstantyn Żurek II w Sulnówku pod Świeciem wraz ze swą żoną uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Jubilatom „Szczęść Boże".

— Młodzież ku czci ks. Skargi. W bieżącym roku obchodzi cała Polska 400 urodziny ks. Piotra Skargi, tego wielkiego kaznodzieji i patrjoty polskiego. O obchodzie tej to rocznicy, o obchodzie ku czci i pamięci tego wielkiego Polaka, pamiętało KSM żeńskie w Świeciu, urządzając specjalne uroczystościowe zebranie, odbyte przy bardzo licznym udziale członkiń. Referat, omawiający życie i czyny ks. Piotra Skargi, wygłosiła druhna Chołaszczyńska.

Tuchola

— Z życia chóru kościelnego w Tucholi. Znany i ceniony przez parafjan chór kościelny odbył swoje walne zebranie pod przewodnictwem p. E. Dahlke'go. Obecny był również ks. St. Nowak. Do zarządu nowego wybrano pp.: Leona Augustyńskiego jako prezesa, Ł. Bukowskiego jako wiceprezesa i dyrygenta, Leona Janeczkowskiego jako sekretarza, Walerję Gierszewską jako skarbniczkę i Martę Lewandowską jako bibljotekarkę.

— Obrady pp. kupców w Tucholi. Tow. Kupców Samodzielnych w Tucholi na rocznem walnem zebraniu wybrało nowy zarząd w składzie nast.: pp. prezes St. Maćkowski, wiceprezes Antoni Odejewski, sekretarz Leon Urbanowski, zastępca Józef Łapka, skarbnik Edm. Dahlke, ławnicy pp.: Gulgowski z Tucholi, Pieczka z Cekcyna i Trzebiatowski ze Śliwic.

Chojnice

— „Zgniłe jaja" w sądzie. Przy końcu ub. r. odbyło się w Chojnicach zgromadzenie partji Zjednocz. niemieck. (D. V.), podczas którego członkowie partji młodoniemców (J. D. P.) obrzucili prezydjum zgniłemi jajami. Po wiecu rozgłaszano po mieście, że inicjatorem tej psoty był syn właścicielki lokalu, w którym się wiec odbywał, p. Paweł Engel. P. E. zaskarżył do Sądu kupca p. H. Rascha jako rzekomego autora tej pogłoski. Sąd jednak uniewinnił oskarżonego p. Rascha dla braku dowodów.

Niezwykła noc w cichej wiosczynie

Napad rabunkowy na mieszkanie 72-letniej staruszki

Niezadowoleni łupem rabusie usiłowali wtargnąć do sąsiedniej zagrody

Onegdaj w nocy pojawiła się w spokojnej wsi **Zdrojewo,** tuż pod Nowem, pow. świeckiego jakaś banda opryszków, która wybrała sobie za cel swej nocnej wyprawy dwie zagrody, położone na wybudowaniu, w odosobnieniu. Mianowicie trzech sprawców, po wyłamaniu okna wtargnęło do mieszkania samotnie mieszkającej **72-letniej Augustyny Kasielke** i tutaj, od przestraszonej, ze snu przebudzonej kobiety zażądali wydania pieniędzy **pod groźbą zabicia jej nożem.** Podczas gdy jeden z osobników zamaskowany stał nad staruszką, drudzy przeszukiwali łóżko i tu znaleźli **około 3 zł. gotówki.** Splądrowali też wszelkie szafy i szuflady w mieszkaniu i zabrawszy stamtąd różne drobne przedmioty uciekli, rabując po drodze z komory **9 kur.**

Niezadowoleni łupem udali się następnie do zagrody sąsiadki Rabowej, by tutaj włamać się do obory. W tym celu jęli **wyłamywać cegły z muru** by tą drogą wtargnąć do wnętrza. Pracowali przytem zbyt głośno, budząc Rabową, która zaczęła wołać o pomoc. Jeden z przestępców szczapą wybił wszystkie szyby w dwóch oknach i połamał ich ramiona, poczem banda pod osłoną nocy ulotniła się w niewiadomym kierunku, nie unosząc żadnego łupu.

Natychmiast wszczęte przez policję dochodzenia nie pozostały bez skutku, gdyż niebawem na podstawie zebranego materjału dowodego przytrzymano, jako silnie podejrzanego, **Franciszka Koniecznego** z Zdrojewa, osobnika mającego za sobą **przeszłość kryminalną,** który nie mógł udowodnić swego alibi w czasie popełnionych przestępstw. Przytrzymany wreszcie **przyznał się do popełnienia obu napadów** oraz podał jako wspólników: **Franciszka Stopowskiego i Jana Cerkę z Komórska.**

Wymienionych **osadzono w areszcie w Nowem,** do dyspozycji władz prokuratorskich.

Rolnicy Pomorza składają ofiary

na odnowienie Częstochowy Kaszubskiej

Świecie, nad Wisłą.

Wieść o obrabowaniu i zbezczeszczeniu przez świętokradców cudownej figury Matki Boskiej w kościele w Swarzewie na Kaszubach, inaczej w „Częstochowie Kaszubskiej" wywarła bardzo głębokie wrażenie wśród całej ludności ziemi pomorskiej; specjalnie zaś wśród ludu kaszubskiego, któremu okradziono królową rybaków.

Świętokradztwo w Swarzewie wywołało zrozumiały odruch u ludu pomorskiego, odruch, który wykazuje dobitnie jak głęboką czcią otacza nasz lud Królową Korony Polskiej. Ze wszystkich stron i ze wszystkich sfer wpływają ofiary na odnowienie zbezczeszczonych części statui Matki Boskiej Swarzewskiej.

Podnieść należy szczególnie samorzutną inicjatywę rolnictwa pomorskiego, bo niema zebrania kółka rolniczego, obojętnie w jakiej wsi, gdzieby na porządku dziennym nie znalazła się sprawa dobrowolnych ofiar na powyższy cel, mimo kryzysu, który dotkliwie dotknął naszą wieś, rolnicy składają co mogą.

Na szczególną wzmiankę zasługuje kółko rolnicze w Łaszewie, powiecie świeckim, które posiada najuboższych członków z pośród zorganizowanego rolnictwa Pomorza, bo samych właścicieli 4 morgowych osad; w ogólnej liczbie 31 członków, osadnicy z parcelacji przeprowadzonej przez Kom. Kasę Oszczędności, którzy, choć zadłużeni i doprawdy znajdujący się w bardzo krytycznem położeniu nie odmówili choć groszowej ofiary na cześć Matki Bożej.

Piękne to i budujące czyny.

Pod wpływem zamroczenia

przywędrował z pod Chełmna do Grudziądza

Przed paru dniami została policja powiadomiona o wydaleniu się z domu młynarza Augusta Koeniga zam. w Wiewiórkach w pow. chełmińskim. W niedzielę, przytrzymano pewnego osobnika, wałęsającego się w Grudziądzu. Jak się okazało przytrzymanym jest właśnie Koenig z pow. chełmińskiego. Oddalił się on z domu pod wpływem zamroczenia umysłowego i nie zdając sobie sprawy dokąd idzie, doszedł z Wiewiórek aż do Grudziądza. Nieszczęśliwy będzie musiał być prawdopodobnie odstawiony do zakładu dla umysłowo chorych.

Dobra gospodyni

ŚLEDZIE SMAŻONE Z JAJAMI SADZONEMI.

Z wymoczonych i oczyszczonych śledzi wyjmujemy ość grzbietową, rozpłaszczamy ich na desce, osuszamy z wilgoci bibułką, oprószamy mąką i smażymy na maśle. Gdy się z jednej strony zrumienią, należy przewrócić na drugą i wbić kilka całych jaj i gdy białko dobrze się już zetnie podać na stół na tym samym półmisku blaszanym lub specjalnej patelence na której się smażyły.

ŚLEDZIE NADZIEWANE.

Na takie przyrządzanie wziąść 6 dużych tłustych śledzi holenderskich i namoczyć najprzód w wodzie, później w mleku. Zdjąć skórkę, oczyścić w środku i nakropić cytryną. Posiekać drobno pozostałe mleczka, a osobno pół cebuli, którą zasmażyć z masłem, wymieszać z tartą bułką. z mleczkiem i jednem całem jajem, wsypać trochę soli i pieprzu i nadziać tym farszem śledzie, a potem obtaczamy w mące, maczać w jajku, panierować tartą bułką i smażyć na rozpalonem maśle na ładny złoty kolor. Podać do nich sałatkę z kartofli, lub sos musztardowy.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 2 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,20) —2,31; w Nowym Sączu (Dunajec) (2,20) 2,38; w Przemyślu (San) (—2,10) +0,58; w Zawichoście (3,14) 3,20; w Warszawie (1,83) 3,45; w Płocku (2,27) 2,05; **w Toruniu (2,64) 2,36; w Fordonie (2,53) 2,02; w Chełmnie (2,03) 2,29; w Grudziądzu (1,13) 1,18; w Korzeniewie (1,28) 1,38; w Piekle (0,46) 0,52; w Tczewie (0,60) 0,40; w Einlage (3,78) 2,18; w Schiewenhorst (2,56) 2,36.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 1 bm. 0,5 st. C., a w dniu 2 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Programy radjowe

Środa, dnia 4 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.30—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „O kobiecie włoskiej" — pogadanka, wygł. Irena Jabłowska. 12.30—13.25 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00—16.20 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16.20—16.45 Recital śpiewaczy Teodory Beckiej Frankiewiczowej (z Torunia). Przy fortep. Irena Kurpisz-Stefanowa. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00—17.20 „Dyskutujmy": „Człowiek i maszyna" — Janusz Rakowski. 17.50 „Książka i wiedza": „O książce Jana Kucharzewskiego" Od białego do czerwonego caratu, „Triumf reakcji" — Władysław Pobóg-Malinowski. 18.00—18.30 Johannes Brahms: Kwintet klarnetowy op. 115 (z Poznania). Wyk.: Józef Madeja (klarnet i Polski Kwartet Smyczkowy Zdzisław Jahnke (I-e skrzypce), Władysław Witkowski (II-e skrzypce), Tadeusz Szulc (altówka), Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela). 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50—20.00 Reportaż aktualny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00—21.40 XXVI audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849) w oprac. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk.: Henryk Sztompka. 21.40 Na marginesie „Cudzoziemki" — szkic literacki — wygł. Marja Kuncewiczowa. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Mary Didur (śpiew). 23.00—23.05 Wiadom. meteorolog. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 „Parę informacyj". 13.30—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 „W kawalerji morowo" (płyty). 17.20—17.50 Orkiestry i Stanisław Niedzielski — fortepian (płyty). 18.30 Skrzynka techniczna — omówi Wacław Janicki. 18.40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Melodje i powiastki dla dzieci (płyty). 19,00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00—20.45 Muzyka lekka w wyk. Ork. Salonowej St. Rachonia (płyty z Warszawy). 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17.00 Monachjum. Pieśni i tańce z całego świata. 17.30 Budapeszt. Muzyka salon. 18.00 Frankfurt. „Śpiewający Frankfurt", koncert rozrywk. 18.00 Mor. Ostrawa. Groteskowy kwartet jazzowy. 18.15 Anglja (Nat. Pr.). Muzyka taneczna. 18.45 Moskwa (WCSPS). Koncert symf. z udz. skrzypka Szymona Goldberga. 19.00 Koenigswust. „Taniec instrumentów", ork. tan. Gadena. 19.30 Budapeszt. „Królowa Saby", opera Goldmarka (tr. z Opery). 19,30 Wiedeń VI koncert symfon. pod dyr. Oswalda Kabasty. 20.00 Stockholm. „Potępienie Fausta", legenda dram. Berlioza (akt I i II). 20.30 Anglja (Nat. Pr.). Muzyka taneczna. 20.35 Sottens. Koncert symf. z udz. St. Frenkla (skrz.). 20.35 Medjolan. „Acqua cheta", operetka Petriego. 20.35 Rzym. „Fiamma", opera Respighiego. 20.40 Ryga. Muzyka operowa. 20.45 Lipsk. „Złoto Renu", opera Wagnera (fragm. na stillu). 20.45 Sztutgart. „Pójdź i otwórz okieneczko", wesoła audycja. 21.00 Bruksela franc. Koncert ork. operowej. 21.00 Kopenhaga. Radjobal dla młodych. 21.25 Bratisława. Trio fort. Schuberta. 21.30 Anglja (Nat. Pr.). Koncert symf. z Queens Hallu. Utwory Berlioza. 21.55 Bratisława. Arje operowe. 22.30 Sztutgart. Kwartet smyczkowy Borodina. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". Utwory fort. Chopina. 23.00 Bukareszt. Koncert nocny. 23.00 Koenigswust. Muzyka kameralna. 23.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.25 Wiedeń. Muzyka lekka. 23.30 Anglja (Reg. Pr.). Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. „Bal maskowy", opera Verdiego (płyty).

Do akt Nr. IV Km. 1867/35, 270/36, 12/36, 247/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 4 marca 1936 o godz. 14 w Orłowie (zbiórka kupców przed pocztą) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 bufet, wartości 300 zł.

Dnia 5 marca br. o godz. 13-tej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg Szkolnej): 1 samochód cięż. (Chevrolet), 1 aparat do limoniady z motorem i transmisją, 2 aparaty do odciągania piwa, z manometrami, 2 przyrządy do płókania butelek (jeden z motorkiem), 2 wanny, 1 koń rob., 1 platforma do rozwożenia piwa, 1 ręczny wózek (2 koła), 1 lodownia, 1 kanapa, 1 szafa z lustrem, 1 dywan i 1 lustro stojące, oszacowanych na łączną sumę 1.705,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 29 lutego 1936 r. 362

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 4 marca 1936 r. o godz. 10-tej podpisany komornik sprzeda w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 12 ruchomości, należące do Stanisława i Klary małż. Adamowicz, składających się z: lustra owalnego, kredensu, stołu, 6 krzeseł wyściełanych, 2 foteli, biurka z fotelem, radjoaparatu, 5 ław stolarskich, garnituru łóżek podwójnych, 40 sztuk desek stolarskich, 5 zwoji forniery, 2 umywalek, 8 płyt na nocne stoliki, kompl. urządzenia kuchni, bufetu i kredensu (orzech ameryk.), 2 szaf trzyskrzydłowych oraz ław, stolików, kwietników i innych mebli, oszacowanych na łączną sumę złotych 3.123,—.

Ruchomości można oglądać w czasie i miejscu wyżej podanem. 355

(—) Michał Dobrzański,
komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Grudziądzu.

Przetarg publiczny.

Zarząd Gromady w Czatkowach pow. tczewskiego podaje do ogólnej wiadomości, że w gromadzie Czatkowy, sołectwo wydzierżawi trawniki przy drogach publicznych, wały publiczne oraz 1 łąkę ca 1 ha. Termin przetargu ustala się na dzień 7 kwietnia 1936 r. 364

(—) Zieliński, sołtys.

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung
Gertrud Iwan Heilige-Geistgasse 120 tel. 211-27. 370 Gd

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

BURSZTYN, ozdoby, najstarszy specjalny magazyn na miejscu 38
FABRYKA BURSZTYNU
A. Zausner, Langgasse nr. 83 rok założ. 1876.

CENTRYFUGI do mleka, maszyny do szycia i rowery
BAHLMANN A. G. 154 Gd
Milchkannengasse 18. Telefon 23469.

CHEMIKALJA ARTYKUŁY 153 Gd DROGERYJNE | **„FRADRO"** Gr. Wollwebergasse 26.

CUKIERNIA i KAWIARNIA
Wyśmienita kawa Wyborne ciastka
po cenach nadzwyczaj przystępnych 257
Właść. A. Thrun, Breitgasse 3—4. Tel. 26576

DYWANY, firany i materjały meblowe 155Gd
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILJA: Koblengasse 9, tel. 26861

ELEKTROLUX G. m. b. H.
telef. 26560. Elisabethwall 6.
Odkurzacze, aparaty do froterowania, 89Gd *szafy-lodownie, zakład reparacyjny*

FABRYKA TRUMIEN
i zakład pogrzebowy 372
założ. 1888 założ. 1888.
Oskar Olschewski, fabryka trumien
III Damm 18, narożnik Häkergasse, telef. 21802.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G. m. b. H.
156 Gd Breitgasse 108

INTROLIGATORNIA
artykuły introligatorskie 237
cienkie płótno (caliko), specjalne grube płótno (moleskin) i t. d. Dostawa tylko dla odsprzedawców i magazynów fachowych.
Breitgasse 35. **C. O. G. Lukowski** Rok założenia 1919. Telef. nr. 25666/41836.

KAPELUSZE DAMSKIE
ostatnie nowości. po cenach od najniższych do najwyższych
AUGUST HOFFMANN
HEILIGE-GEISTGASSE 26/27. 169

KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY
Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H.
Breitgasse 106/107. 158Gd Jopengasse 13.

LINY, druciane i konopne
KABELFABRIK
Mech. Draht und Hanfseilerei G. m .b. H.
Langgarten 109 — tel. 24380 792 Gd

MAGAZYN SPECJALNY
robót ręcznych 246
Rzetelna obsługa. Przystępne ceny.
S. Lamparski Langgasse 38. Telefon 24922

MASZYNY do pisania IDEAL i ERIKA
373Gd
warsztat reparacyjny dla maszyn biurowych wszelkich systemów
BRUNO SCHMIDTKE
Gr. Scharmachergasse 5/6. Telefon 26295



MATERJAŁY MĘSKIE
Tanie ceny. Dobra jakość. Największy wybór.
MAGAZYN FABRYCZNY 159 Gd
MOLENDA, KOHLENMARKT Nr. 9

MEBLE Kupujcie korzystnie sypialnie i jadalnie
Stały magazyn 40 modnych modeli kuchennych
Deutschlands Möbelausstattungen 371
III Damm 13 i Breitgasse 80 Rok założenia 1881.

MUZYKALJA 160 Gd
HERMANN LAU
LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

OBRAZY w ramach i bez ram 257
Oprawa obrazów w specjalnej pracowni
F. A. Schnibbe Hundegasse nr. 18 telef. 23363
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 142, telefon nr. 42763.

OPTYKA, BANDAŻE, ARTYKUŁY LECZNICZE
Hahn & Loechel 161
Langgasse 72, tel. 24508/09 Sopoty am Markt 8, tel. 52180

OBUWIE, DAMSKIE i MĘSKIE 162 Gd
BALLKE GR. WOLLWEBERGASSE 6-7 I. HEIL. GEISTGASSE 24

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 163Gd

RADJA, LAMPY, ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
Bahlmann A. G. Milchkannengasse 18. Telefon nr. 23469.
164Gd

SAMOCHODY osobowe i ciężarowe oraz wszystkie części zapas.
MAX FÖRSTER 165 Gd
AUTOMOBIL-GESELLSCHAFT M. B. H.
Stadtgraben 6 Telefon 28541
Gdynia, Świętojańska 9

SZKŁO, PORCELANA, PREZENTY i STATKI KUCHENNE
BENNO HERRMANN, Langgasse 43/45. 166 Gd
Narożnik Langermarkt vis-a-vis Ratusza Tel. 24777.

WYKWINTNY SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW
167 Gd
PETER Korbasiewicz, Kohlenmarkt 12, telef. 21626

WYPRAWY ŚLUBNE,
1017Gd bielizna męska, bielizna damska
OTTO KRAFTMEIER
Gdańsk, Langgasse 59 — Rok założenia 1864

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
zdjęcia artystyczne, pocztówki, powiększenia
Erich Schwartz, Kohlenmarkt 9

ELEGANCKI 40 Gd
ZAKŁAD KRAWIECKI
bogato zaopatrzony magazyn w materjały
Erwin & Erich Stenzel Langgasse 11, I piętro, Telefon 26026.

ZAKŁAD KRAWIECKI
na miarę dla garderoby damskiej.
Specjalny oddział szycia płaszczy i kostjumów oraz odnowianie.
170Gd **Ernst Nabitz** telefon 24932 Schmiedegasse 23/24

Zakład wulkanizacyjny
OPONY SAMOCHODOWE 259
Wollmann & Goeddecke Fleischergasse 4 tel. 24429

ZEGARY: ZEGARY KONTROLNE I AKCESORJA, NAPRAWA ZEGARÓW I BIŻUTERJI
F. GOLEMBIEWSKI, Breitgasse 133
Telefon 22783. 168 Gd

ZELOWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Schlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22939

TORUŃ

Zamiana mebli
Nowe meble, pokoje lub pojedyńcze na używane za dopłatą zamienię. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj! 1367C

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr
Mydło
ziarniste Ia 1 kg tylko 88 gr
Soda
w kawałkach 15 gr
w proszku 35 gr za 1 kg.
Kartoflanka
najlepsza 1 kg 35 gr
253 **Persil**
paczka tylko 70 gr
Szczotki
wszelkiego rodzaju od najtańszych
Świece
gromnice i pokojowe
kupujesz najkorzystniej bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Udzielam
lekcyj niemieckiego dla uczni, tanio i dobrze. Oferty „Dzień Pomorza", Toruń, pod nr. 353.

Parcelę
budowlaną sprzedam Toruń, Prosta 22, m. 3. 351CK

5-pokojowe
mieszkanie z przynależnościami wyremontowane przy głównej ulicy nadające się również na kancelarję względnie lokal handlowy od 15 marca bm. wynajmę. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń. 81CK

Tapety
w najnowszych deseniach od najtańszych
Farby
lakiery, pokosty terpentyna
Kleje
szelaki, papier szkl., bejce, bronzy
254 **Oliwy**
smary, tavott, karbolineum.
Pendzle
szczotki, platy, wycieraczki
Frotery
wiory, froterówki, skurzawki
kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35



W „Kiermaszu"
między innemi prowadzimy także dział wyrobów szklanych do użytku domowego.

Ze względu, że jesteśmy udziałowcami fabryki, oddajemy powyższe wyroby po cenie niższej, niż ktokolwiek inny.

Poza tem tysiące innych artykułów

„Kiermasz Światowy"
TORUN, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Poznań, Tczew, Gdynia.
476 C

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3. 49 C

Skradzioną
książeczkę wojskową kt. C. w dniu 25 lutego rb. na nazwisko Stefan Korowicki, zamieszkały Wymokłe, pow. Brodnica, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz, unieważniam. 335 C

Bar „Bałtyk"
Toruń Szeroka 6 poleca smaczne potrawy, zakąski, Od 1. II. zmieniona kuchnia. 1177C

BYDGOSZCZ

Sprzedam
większą ilość marek niemieckich w złocie i dolarów amerykańskich w złocie. C. ny „J. K. 2383" do wydawnictwa „Dzień Bydgoski Ilustrowany" Bydgoszcz, M. Focha 12. 358B

GRUDZIĄDZ

Mieszkam
teraz ul. Pułaskiego 20, m. 3. Feliks Lesiński, mistrz malarski i st. Cechu, Grudziądz. 354G

GDYNIA

Pierwszy zakład ruszinkarsko - mechaniczny
wykonuje wszelkie reperacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. —
Jan Szynal, Gdynia,
ul. 10 Lutego 3, tel. 13—88. 251 M

2 ekspedjentki
z długoletnią praktyką rzeźniczo-wędliniarską, znające język niemiecki potrzebne od zaraz. Zgłosz. „Gazeta Morska", Gdynia pod 4982 MK. M178

Buchalter-bilansista
korespondent polsko-niemiecki, ze znajomością angielskiego, energiczny, rzetelny, pracowity, doświadczony kupiec, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia sub: „Zdolna siła" do „Gazety Morskiej Ilustrowanej", Gdynia. 360MK

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Gdynia, Świętojańska 101, m. 9. 361 M



Ostatni krzyk mody.
...i wiesz co? Gdy zobaczył mnie w moim nowym kostjumie, runął bez czucia na podłogę...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasiak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10, I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.